Nr. 259 Poniedziałek, 10 Listopada 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesieczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 listopada b. r. zezwolić najmiłościwiej, ażeby radcy sądu krajowego w Czerniowcach, Teofilowi Strusiowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażone zostało Najwyższe zadowolenie z powodu wiernej i pożytecznej jego działalności służbowej.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 listopada b. r. asystentowi pocztowemu, Maryanowi Moinkowskiemu w Czerniowcach, w uznaniu jego pełnej odwagi stanowczości, okazanej przy uratowaniu tonącego człowieka z narażeniem własnego życia, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił sędziemu powiatowemu, Julianowi Naganowskiemu, przenieść się z Łopatyna do Sniatyna*).

Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta c. k. gimnazyum w Złoczowie, Jana Sanockiego, nauczycielem tegoż zakładu.

Jego Ekscelencya pan Namiestnik przeniósł c. k. komisarza powiatowego, Mikołaja Poradowskiego, z Brzeżan do Lwowa.

*)Powtórzone z nr. 255 *Gazety*, z powodu zaszłej tamże pomyłki w oznaczeniu miejsca przeznaczenia.

Ogłoszenie.

Z końcem października 1884 r było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 10.850, t. j. w wal. austr.	11.392	zł.	50 ct.
b) opiewających na w. a.	64,875.650	zł.	— ct.
Razem . .	64,887.042		50
B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa, a mianowicie:			
jednoreńskowych	72,350.910		
pięcioreńskowych	125,814.290		
pięćdziesięcioreń.	148,945.900	zł.	ct.
razem .	347,111.100		—
w ogóle .	411,998.142		50

Wiedeń, 4 listopada 1884.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Franciszek Szrom
prezydent.

Dr. Wiktor Fuchs
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 listopada.

Ze wszech miar pocieszającym jest obraz, jaki nakreślił wspólny Minister skarbu, p. Kallay, w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej o stosunkach w krajach okupowanych. Wywód ministeryalny utwierdził ostatecznie przekonanie, że w granicach tych nastąpiło stanowcze uspokojenie umysłów, i że tak w Bośnii jak i w Hercegowinie rozwój cywilizacyi i stosunków materyalnych czyni nadspodziewane postępy. Wprawdzie, jak to podniósł słusznie p. Minister, było rzeczą niemożliwą wytworzyć w tym krótkim okresie takie stosunki, jakie istnieją w krajach posiadających dziejową cywilizacyę, jednakże to, co zdziałano zasługuje na najwyższe uznanie.

Główna uwaga administracyi austryackiej była skierowaną w pierwszym rzędzie na oczyszczenie prowincyj okupowanych z band rozbójniczych, a w tym kierunku osiągnięto istotne rezultaty. Wprawdzie tu i owdzie pojawiają się jeszcze drobne gromadki opryszków, te jednakże nie zorganizowały się w kraju, lecz przybyły z pogranicznej Czarnogóry, czerpiąc ztamtąd zasoby i otuchę do wypraw rozbójniczych. Według wywodu ministeryalnego, od dłuższego już czasu nie zaszedł w ziemiach okupowanych żaden znaczniejszy rabunek, ani nie dostrzeżono nic takiego, coby mogło budzić obawę powrotu dawniejszego rozstroju. Główna w tem zasługa nietylko wojskowych kolumn ruchomych, lecz co ważniejsza, samej ludności, która obecnie pomaga władzom w tropieniu i ściganiu opryszków, gdy do niedawna jeszcze w najlepszym razie, zachowywała się wobec nich biernie. P. Minister dotknąwszy kwestyi przechodu band rozbójniczych z terytoryum czarnogórskiego, dał ważne wyjaśnienia o stosunku monarchii do Czarnogóry. Z oświadczenia szefa rządu w krajach okupowanych wynika, że rząd cetyński nauczył się cenić sąsiedzkie stosunki z Austryą i stara się szczerze, aby lojalnem postępowaniem zaskarbić sobie przyjaźń i zaufanie sąsiedniego mocarstwa.

Stan zadawalający, jaki zapanował w Bośnii i Hercegowinie wielce sprzyja usiłowaniom rządu wspólnego, zmierzającym do zaprowadzenia należycie uporządkowanej, punktualnie fungującej administracyi, do rozwinięcia środków komunikacyjnych, urządzenia wzorowego sądownictwa i rozwoju tych wszystkich instytucyj, które zdolne są podnieść dobrobyt kraju i przekonać ludność o dobrodziejstwach nowego stanu rzeczy. Wśród dyskusyi p. Minister znalazł się w położeniu nietylko stwierdzenia faktami, co już zdziałano dla podniesienia objętych w największem zaniedbaniu prowincyj, lecz udzielenia pewnych wskazówek co do planów na przyszłość. W tej mierze pierwsze miejsce należy się projektowanemu rozwojowi bośniackiej sieci kolejowej. P. Kallay podniósł ze szczególnym naciskiem, iż przyszłość ekonomiczna i cywilizacyjna prowincyj okupowanych spoczywa w projektowanych kolejach, które przytem staną się najsilniejszem węzłem, łączącym te prowincye z Austro-Węgrami, a zarazem ważnym bardzo środkiem komunikacyjnym ze Wschodem dla przemysłu i handlu austryacko-węgierskiego. Wielce interesującemi są również daty przedłożone przez p. Ministra o dotychczasowym rozwoju materyalnym Bośnii, przedewszystkiem zaś o zabiegach, poczynionych dla uporządkowania gospodarstwa leśnego i katastru. Jak pokazuje się dalej z oświadczenia pa-

---

41)

ZŁOTE SERCE

Młodość.

(Ciąg dalszy.)

XVI.

Uśmiech losu.

Długą i ciężką była choroba Stanisława.

Powolny powrót do zdrowia nie posiadał charakteru rekonwalescencyi zwykłej, z początku bowiem, po tyfusie, przytomność wracała chwilami i chwilami tylko poznawał otaczające go osoby. Poznając je nawet, nie mógł się z niemi porozumieć i rozmawiać, nie mógł podziękować za czułe starania, jakiemi był otoczony. W miarę postępu czasu, ciało mdłe i osłabione, krzepiło się trochę, duch jednak — tylu wstrząśnieniami zachwiany — potrzebował znacznie dłuższego wypoczynku i jakiejś cichej bierności, aby odzyskać dawną swobodę i moc dawną.

Nieraz pomiędzy jedną a drugą drzémką, pomiędzy snem jednym a drugim, widział Bolewską i Janię, krzątające się koło siebie z poświęceniem bez granic. Słyszał ich szepty, wyrazy rozumiał; — pomimo to nie był w stanie dać im poznać, że kocha obie równie szczerze i gorąco jak przedtem, jak przed laty, że sercem jest im bliski, a nie wyraża wdzięczności swojej słowami dlatego tylko, że brak sił na to nie pozwala.

Jania — która niedawno sama powstała z łóżka — czarująca zawsze wdziękiem ruchów, wydawała mu się cokolwiek zmienioną.

Chociaż nad oczami jego wisiała ciągle jakaś mgła purpurowa, niedozwalająca widzieć dobrze w ciemności — sztucznie wytworzonej w jego pokoju przez zakrycie okien grubemi firankami — dostrzegał — kiedy Jania nad nim się pochylała — że lica jej blade nie posiadały dawnej alabastrowej gładkości. Jakieś drobne plamki czy zagłębienia twarz jej pokrywały.

Nie łamał sobie głowy nad odgadnieniem, co to być może, nie mógł bowiem jeszcze myśleć, a każde wysilenie, czy dla rozwiązania tajemniczej zagadki, czy obudzenia pamięci, czy w celu zdania sobie jasno sprawy z obecnego położenia rzeczy, męczyło go okropnie, wywoływało ból głowy i dłuższy — że tak powiemy — atak letargiczny, bo inaczej trudno nam nazwać stan odrętwienia, w jakim często jeszcze pozostawał.

Pewnego dnia, przebudziwszy się, ujrzał w fotelu — zwykle przez panią Irenę zajętym — obok swego łóżka, jakąś osobę obcą, prawdopodobnie służącą.

Upłynęło parę godzin, a ani matka przybrana, ani Jania nie zjawiały się, nie przychodziły. Dziwiło go to, może nawet udręczało, nie zdobył się jednak na wysiłek, aby usta otworzyć i zapytać, dokąd się udały i kiedy powrócą.

Czekał, leżąc nieruchomy, z zamkniętemi powiekami.

Weszły nareszcie obie razem.... w czarnych, żałobnych sukniach, w długich, krepowych welonach.

Ktoś z krewnych czy przyjaciół umrzeć musiał.... ale kto?!

Dźwięki hajnału, jakie kiedy niekiedy uszu jego dolatywały, dźwięki, które lubił, w które wsłuchiwał się z rozkoszą, były dlań wskazówką, że znajduje się w Krakowie.

Tu.... w Krakowie.... nie znał nikogo, niczyja też śmierć nie mogła go interesować bardzo; zwłaszcza, że dwie istoty ukochane — Irenę i Janię — widział przez lekko uchylone powieki, miał je przed sobą, odczuwał każdy ich ruch magnetycznie, każdy wyraz wyszeptany chwytał uchem.

— Zkąd teraz przybyły? — myślał.

Sługa opuściła pokój.

Bolewska, pewna że Stanisław spi ciągle — najlżejsze bowiem drżenie nie poruszało jego rzęsami — zaczęła rozmawiać z Janią po cichu.

— Dawno już nie pamiętam tak nielicznego pogrzebu. Niestety! dziwić się ludziom obcym nie można; pan Filip żył tylko dla siebie, to też po śmierci nikt prawie o nim pamiętać nie chciał.

— A jednak przed zgonem, pogodził się z Bogiem i bliźnimi. Na cele dobroczynne pozostawił dość znaczne legata, Karolowi przebaczył, Stasiowi cały majątek zapisał....

— Dzięki twojej interwencyi. Gdyby nie ty, moja Janiu, dobra jak anioł i poświęcająca się dlań jak córka, skarb jego ukryty, nigdyby nie oglądał światła dziennego, nigdy nie stałby się Stasia własnością. Tyś noce i dnie trawiła przy dogorywającym powoli sknerze, tyś na nim wymogła zmianę postanowień, oczarowałaś go, poprawiłaś... Za twoim wpływem przepędził ostatnie dni życia w skrusze i żalu za grzechy, ale zarazem to twoje oddanie mu się na usługi wyrodziło twoją chorobę.... Zasłabłaś z powodu znużenia nad siły....

— O! nie mateczko. Choroba przyszła z dopuszczenia Bożego; świadectwem to — i mówiąc te słowa, z uśmiechem wskazywała na bladą twarzyczkę, tu i ówdzie śladami ospy naznaczoną.

— Ta i cóż to?... dzieciństwo — rzekła swoim śpiewnym, litewskim akcentem pani Irena — o tem wspominać nie warto.

Przeszła się po pokoju i wracając do głównego przedmiotu przerwanej konwersacyi, ciągnęła dalej:

— Zaledwie powstałaś z łóżka, przybyło nam to dziecko drogie — wskazała na Stasia — w jakim stanie.... Boże! w jakim stanie! I ty i ja, o mało nie oszaleliśmy z przerażenia i rozpaczy. Mniemaliśmy, że zgubiony, że go utracimy na zawsze, w chwili właśnie, kiedy los zdawał się chcieć do niego uśmiechnąć.... Cośmy ucierpiały!... Szczęściem Bóg pocieszył; nie mamy już powodu lękać się o jego życie.... Lekarze jednomyślnie zgadzają się na to, że wyzdrowieje, a powrót do zdrowia tobie także prędzej niż mnie starej, niedomagającej, zawdzięczyć powinien....

— Ależ mateczko!

— Tak, tak.... mówię tylko prawdę szczerą. Panna Najświętsza świadkiem, że chętnie życiem własnem jego życie bym okupiła, ale nie wiele mogłam i gdyby nie ty....

— Nie mów tego....

— Dzieliłaś czas pomiędzy dziada i wnuka, tu i tam niosąc pomoc jak anioł, jak siostra miłosierdzia.

— Bo widocznie stworzoną jestem na szarytkę. To też prędzej czy później ostrzygą mi włosy....

— Te cudne twoje blond włosy! Nigdy na to nie pozwolę.

— Włożę na głowę biały kornet z dużemi skrzydłami....

— Nie mów tego, nie mów tego... Słyszeć o tem nie chcę. Życie powinno posiadać dla ciebie jeszcze dużo uroku.

— Posiada mateczko.... posiada niezawodnie, bo robiąc, co robię i co zamyślam uczynić, czyż nie jestem najszczęśliwszą istotą na świecie!

Bolewska złożyła na czole dziewczęcia czuły pocałunek.

— Zresztą, jak wiesz — mówiła Jania — Franio się żeni i potrzebować mnie będzie, projekt zatem wstąpienia do klasztoru odłożyć muszę na później. W ostatnim swoim liście, pisanym z Petersburga, zapowiedział, że lada moment wezwie mnie do Warszawy, gdzie mam udać się bez zwłoki, aby mu urządzić mieszkanie i przyjąć państwa młodych na progu, z chlebem i solą.

— A Staś?

— Wyjadę dopiero wtedy, kiedy będę o niego zupełnie spokojną.

na Ministra, pierwsze próby rządu wspólnego dla przeprowadzenia w Bośnii systemu kolonizacyjnego zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem; p. Minister nie zaniedbał jednak zwrócić przy tej sposobności uwagi na to, iż pomiędzy dotychczasowymi osadnikami znajduje się zanadto wielu rzemieślników i robotników, zamało zaś zasobnych rolników, obznajomionych z uprawą ziemi, i wyraził życzenie, aby przy dalszych zabiegach kolonizacyjnych czyniono odpowiedni wybór ludzi, i dozwolono tylko takim zakładać kolonie, którzy posiadają odpowiednie ku temu warunki.

Wiadomo, ile w swoim czasie sprawiała trudności sprawa rekrutacyi. Obecnie mógł p. Minister stwierdzić, iż wszystkie klasy ludności poddają się chętnie obowiązkowi służby wojskowej, a fakt ten najwymowniejszym jest dowodem poprawy stosunków politycznych w kraju. Dla prowincyj okupowanych wielkiej w końcu jest wagi kwestya oświaty, gdyż od jej rozwoju zależy niezawodnie podniesienie stosunków ekonomicznych i zbliżenie się do innych krajów Monarchii. Pomimo rozlicznych jednakże przeszkód i na tem polu widoczne są postępy, które budzą otuchę, iż dobre zamiary wspólnego rządu wydadzą w krótkim stosunkowo czasie plon obfity. Obecnemu zarządowi Bośnii i Hercegowiny należy też zawdzięczać, że wydatki utrzymane były ściśle w granicach dochodów, co atoli dokonanem zostało bez najmniejszego uszczerbku dla interesów administracyi i sądownictwa. Od czasu stłumienia ostatniego ruchu zbrojnego, państwo, z wyjątkiem regularnych kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych, nie było narażone z tytułu zajęcia Bośnii i Hercegowiny, na żadne wydatki. Wszechstronnie też podnoszą się głosy pochwalne dla tak skutecznej działalności p. Ministra Kallaya, a delegaci wszystkich bez wyjątku stronnictw nie mogli się powstrzymać, aby nie wyrazić gorącego uznania dla uwieńczonej tyloma dodatniemi rezultatami pracy wspólnego Ministra skarbu.

Delegacye.

Peszt, 7 listopada.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

(*G*) Z obszernych telegramów wiadomo już zapewne czytelnikom *Gazety*, iż wczoraj odbyła posiedzenie komisya budżetowa delegacyi austryackiej, dla obradowania nad budżetem wojskowym. W skutek kilku zapytań złożył p. minister wojny hr. Bylandt-Rheidt następujące oświadczenie:

Już w roku zeszłym w wywodach o wojskowej służbie sanitarnej powiedziałem, że bardzo przeceniono dobry wpływ powszechnej powinności wojskowej, gdy ją zaprowadzano, na rozwój korpusu wojskowo-lekarskiego. Spodziewano się wówczas, że powszechna powinność wojskowa sprowadzi do armii mnóstwo młodych sił z inteligencyi, które, wykształciwszy się dla służby wojskowo-lekarskiej, uzupełnią ubytek sił starszych więcej niż potrzeba. Dla tego już wówczas zniżono liczbę stałych lekarzy wojskowych z 1.200 na 900; zniesiono także akademię wojskowo-lekarską, znaną pod nazwą *Josephinum*. Rozumie się, że w pierwszych latach nie uczuwano braku lekarzy, bo było dosyć starych, chociaż w części przeniesionych na dział wydatków nadzwyczajnych. Z czasem jednak, gdy ich poubywało, bardzo uczuto brak lekarzy. Młodych nie przybywało tylu, ilu się spodziewano, a co przybywało, to było bez zdatności. Trzeba więc było pomyśleć o zaradzeniu temu Pierwszym krokiem do tego było utworzenie stypendyów dla wykształcenia dobrych lekarzy wojskowych. Niechętnie przystałem na ten projekt, bo wątpiłem o skutku. Gdy zewsząd napierano i gdy znawcy mówili, iż to jedynie właściwy sposób, zażądałem od delegacyj przyzwolenia stypendyów. Skutek, jak przewidywałem, był dość smutny. Z pomiędzy 82 stypendystów złożyło tylko 16 egzamina. Wszyscy wprawdzie byli zobowiązani złożyć rygoroza w pewnym oznaczonym czasie, ale nie uczynili tego; ażeby ich zaś przymusić, na to nie było sposobu. Trudno też było czuwać nad tem, żeby chodzili na wykłady. Innego środka szukano w tem, że za jednorocznych ochotników i elewów płacono z skarbu czesne, tudzież taksy za egzamina i dopomagano im pod innym względem. Doświadczenie, takie samo, jak wyżej.

Mojem zdaniem, wtedy tylko możnaby spodziewać się przychowku systematycznie wykształconych i przejętych duchem wojskowym lekarzy, gdyby się przywróciło dawne *Josephinum*. To jednak połączone z wieloma i nadzwyczajnemi warunkami Żywotnym warunkiem tej akademii byłaby możność uzyskania stopnia doktorskiego, dającego prawo do praktyki prywatnej. Rządy obu części mniemają jednak, że uznanie tego doktoratu wymagałoby osobnych ustaw. Byłem przeto zniewolony nakreślić sobie przedewszystkiem dokładny obraz nowej organizacyi takiego zakładu, wystarczający plan nauk i ścisły preliminarz kosztów. W tym celu zarządziłem studya wstępne przez najznamienitszych znawców zawodu wojskowo-lekarskiego i wszedłem w styczność z znakomitościami wydziału lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego. Na podstawie tych studyów wstępnych doszedłem do przekonania, że utworzenie takiego zakładu w Wiedniu da się przeprowadzić mniejszym nakładem, gdy się weźmie do pomocy środki naukowe uniwersytetu wiedeńskiego. Wedle obrachunków na takiej podstawie zakład kosztowałby rocznie około 200.000 zł.

Już w skutek pierwszych wiadomości dziennikarskich o pomyśle przywrócenia akademii wojskowo-lekarskiej nadeszły od znamienitych mężów nauki z różnych stron Monarchii, mianowicie także z Węgier, oświadczenia, że gotowi objąć katedry. Ministerstwo wojny przedstawiło już projekt przywrócenia akademii rządom obu części Monarchii. Odpowiedzi ich przywodzą rozmaite wątpliwości, mianowicie także natury prawnopolitycznej co do dyplomów akademickich. Nie pozostawało tedy nic innego, jak chwilowo zaniechać wykonania projektu i rozpocząć nowe rokowania. Jakoż wystosowałem do obu rządów nowy wywód bardzo obszerny i dokładny. Dotychczas nie mam wprawdzie odpowiedzi, ale spodziewam się, iż powiedzie mi się rozwiać wszelkie wątpliwości i przeprowadzić pomysł.

Ponieważ ministerstwo wojny znajduje się po części w kłopocie, z powodu braku lekarzy wojskowych, różne podnoszą się żądania, które jednak są natury podrzędnej i nie mogą wywrzeć wpływu na samą sprawę. Jedni chcą zrównania lekarzy wojskowych z oficerami, przeciw czemu w zasadzie nie miałbym co nadmienić, co jednak, mojem zdaniem, osiągnąć może tylko każdy lekarz wojskowy zosobna, jeżeli osobiście pod względem charakteru i kwalifikacyi będzie posiadał warunki po temu. Gdy młode siły korpusu wojskowo-lekarskiego wychodzić będą z zakładu naukowego, podobnego do innych wyższych wojskowych zakładów naukowych, z tem samem usposobieniem, jak cała reszta korpusu oficerskiego, wtedy zrównanie to będzie można osiągnąć bez trudności. Inni żądali, aby stacye wojskowo-lekarskie były stałe. Jako reguła одnakże nie da się to żadną miarą przeprowadzić. Zresztą żądają tego ci tylko, którzy mają właśnie dobre stacye, podczas gdy drudzy zaprotestowaliby pewnie przeciw ustaleniu ich na mniej dobrych stacyach. O innych życzeniach, całkiem już podrzędnych, rozwodzić się nie będę.

Na tem przerwano wczoraj obrady, a na posiedzeniu dzisiejszem p. minister wojny hr. Bylandt-Rheidt dał objaśnienia o podwyżce wydatków na emerytury wojskowe, która nie jest bynajmniej rzeczywistą podwyżką; gdyż dotychczas także wydawano zawsze na emerytury więcej niż wykazywano w preliminarzu. Dopiero preliminarz na rok 1885 jest ułożony po raz pierwszy wedle rzeczywistych potrzeb emerytalnych. Zarzut, jakoby obecnie więcej oficerów wysyłano na emeryturę, niż dawniej, jest niesłuszny. Pensyonuje się ich nawet mniej, ale nowa ustawa o emeryturach wyznacza większe pensye. Ministerstwo wojny rządzi się jaknajdalej posuniętemi względami oszczędności, do tego stopnia, że nawet powołuje do stanu czynnego tych oficerów, o których się dowie, że zmieniły się okoliczności, które nakłoniły ich były do wzięcia emerytur.

Następnie przemówiło kilku delegatów, jak generał Latour, Beer, Bezecny w sprawie przywrócenia akademii lekarskiej *Josephinum*, dalej dep. Hippolitti w sprawie podwyższenia płac także niższym lekarzom wojskowym i dr. Raab w kwestyi emerytur wojskowych (wszystkie powyższe przemówienia znane są z sobotniego telegramu *przyp. Red.*), na co wszystko dał p. Minister wojny krótką odpowiedź, poczem po uchwaleniu w dyskusyi szczegółowej kilku tytułów, przerwano obrady do dnia następnego.

SPRAWY MONARCHII

(*Sprawa dotacyi gr. kat. biskupstwa w Stanisławowie. — Insynuacye prasy opozycyjnej przeciw prawicy. — Posiedzenie najwyższej rady sanitarnej.*)

Z Wiednia telegrafują do *Czasu* w sprawie dotacyi gr. kat. biskupstwa stanisławowskiego, że dobra metropolitalne lwowskie, z których według projektu rządowego ma być biskupowi stanisławowskiemu rocznie 7000 zł. tytułem stołowego wypłacane, uwolnione zostaną od ciężącego obecnie na nich obowiązku wypłaty 12.000 zł. rocznej pensyi dla rezydującego, jak wiadomo, w Rzymie byłego metropolity Sembratowicza. Pensya ta, z której zresztą dotychczas odciągano co roku pewną sumę za zniszczenia, zrządzone dawniejszemi czasy w tych dobrach, będzie odtąd wypłacaną byłemu metropolicie z funduszu religijnego.

— Praska *Politik* zamieszcza komunikat, skierowany przeciw insynuacyom prasy opozycyjnej, jakoby prawica nie była zadowoloną z objaśnień poczynionych o polityce zagranicznej Monarchii przez p. ministra hr. Kalnoky'ego. W komunikacie pomieniowym powiedziano pomiędzy innemi: „Jeśli niemiecko-liberalne organa chciałyby wmówić w łatwowiernych, iż wyjaśnienia hr. Kalnoky'ego nie zadowoliły prawicy, dopuszczają się zuchwałego przekręcenia istotnego stanu rzeczy, gdyż faktem jest, że delegaci prawicy objawiali zupełne swoje zadowolenie z oświadczenia ministeryalnego. Taką samą wartość mają insynuacye prasy narodowo-liberalnej, starające się przedsta-

---

— A moje marzenia, moje pragnienia gorące, o których mówiłam z tobą nieraz?

— To tylko marzenia, droga mateczko!... Pomiędzy Stasiem i mną, rzuciła ospa zaporę nie do przebycia.

— Dziecko niedobre, żartujesz chyba! Naprzód, i teraz jeszcze, pomimo drobnych śladów ospy na twarzy, jesteś uroczo piękna.... a później, czyż go nie znasz, czy nie wiesz, jakie to złote serce?

— To też przypuszczam, że on, jak zawsze dobry, kochać mnie nie przestanie, kochając po dawnemu, tylko jak siostrę.

Głos jej, dotąd dźwięczny i wesoły, zadrżał teraz i zniżył się o jedną oktawę Zauważyła to pani Irena.

— Leez ty.... ty moja najdroższa, powiedz mi szczerze, jak.... jak go kochasz?

— Jak brata.

Głos jej zdawał się jeszcze bardziej zamglony, bardziej drżący i cichy. Coś jak łkanie tłumiła w piersi.

— O nieprawda — zawołała Bolewska — tak być nie może.

— Tak być powinno.

— A gdyby on ciebie nie jak siostrę pokochał?

— Nie pokocha.

— Taże przewidywać tego nie możesz, nie masz prawa — rzekła Litwinka, zdziwiona trochę tonem stanowczym Jani.

— Ty mateczko będziesz mu o mnie mówić tyle dobrego, tak podniesiesz moje niby-zasługi w jego oczach, tak starać się go będziesz olśnić, oszołomić, swoje przekonanie w niego przelać, że on przez wdzięczność, poświęci się i da mi serce swoje w jałmużnie. Pojmujesz, że takiego poświęcenia przyjąćbym nie mogła, zwłaszcza że teraz on jest bogaty, a ja nie posiadam wcale majątku, że on ładny chłopiec, a ja oszpecona....

— Och! dajże z tem oszpeceniem pokój, bo gotowam posądzić cię o kokieteryę! Żeby zaś cię uspokoić co do moralnej strony....

— Wiem, wiem co powiesz....

— Nie wiesz!... Przysięgam ci, że o niczem, co się tu działo w Krakowie, nie wspomnę, że nie dowie się odemnie, iż z zaparciem się bezwzględnem nocE bezsenne przepędzałaś przy zgryzbiałym, wstrętnym, odrażającym skąpcu; że z cierpliwością anielską znosiłaś jego cyniczne, pełne ironii pocիski i żarty; że zapoznawałaś go z imieniem i charakterem Stasia, przedstawiając chłopca w najpiękniejszych kolorach; że zniekanemu fizycznie i upadłemu na duchu starcowi wskazałaś jedyną drogę odkupienia w pogodzeniu się z Bogiem i ze światem; że ty jedna zdołałaś go skłonić, aby wynagrodził krzywdę, jaką wyrządził synowi i wnukowi, opuszczając ich zupełnie.... Wszystko to przed Stanisławem zamilczę, ani słówkiem przed nim się nie zdradzę; ty jednakże, przysięgnij mi nawzajem, że do klasztoru nie wstąpisz, ofiary rąk jego i serca nie odrzucisz, kiedy on sam.... dobrowolnie, z własnego natchnienia.... przyjdzie je u stóp twoich złożyć.

Jania wzruszona, rozrzewniona, ze łzami w niebieskich — czystych jak błękit niebios — źrenicach — patrzyła na staruszkę, pełną jakiegoś świętego zapału i uniesienia.

— Pragnę szczęścia was obojga — mówiła pani Irena. — Może go nie doczekam, chcę zatem być pewną, że was nie minie.... Przysięgnij mi, przysięgnij — powtarzała niecierpliwa, drżąca, z wypieczonym na bladych jagodach rumieńcem.

— Przysięgam! zawołało dziewczę i rzuciło się w objęcia zacnej Litwinki.

— No! teraz umrę spokojna — szepnęła Bolewska.

Lekkie poruszenie Stasia na łóżku przerwało rozmowę.

Obie kobiety, jedną popchnięte myślą, przybliżyły się do chorego. Pragnęły przekonać się, czy cierpiący słyszał to, co mówiły z sobą przed chwilą.

Stanisław leżał jak martwy, z powiekami zamkniętemi. Zdawało się, że spi spokonie. Twarz jego blada wyrażała znużenie tylko.

Pani Irena, milcząc, ścisnęła Janię za rękę; Jania odpowiedziała jej takimże samym, wymownym ale cichym uściskiem.

Od owego dnia, polepszenie w stanie zdrowia młodzieńca stawało się coraz widoczniejszem. Nie mówił wprawdzie jeszcze czas jakiś, ale ile razy jedna z dwóch jego opiekunek doń się zbliżała, uśmiech szczęścia i radości rozwierał mu usta, a wzrok błyszczący dziękował za czułość i starania, jakiemi był otoczony. Dla Jani miewał jakieś uśmiechy — nie powiem życzliwsze — lecz bardziej pieszczotliwe, milsze, wymowniejsze, pełne czci i miłości zarazem.

Czy był szczery, czy tylko dobrze udawał?... Trudno było odgadnąć.

Wdzięczność i delikatność zakorzeniły się mocno i głęboko w jego sercu, usposobieniu i charakterze. Dla tego też niepodobna było określić, gdzie kończą się granice bratniego przywiązania do wielbionego od dzieciństwa dziewczęcia, a gdzie zaczyna się uczucie gorętsze, pospolicie zwane kochaniem.

Jak na drzewie nie ma dwóch listków zupełnie do siebie podobnych, tak wśród ludzi nie ma dwóch miłości zupełnie jednakich. Każdy ze śmiertelnych inaczej nią płonie i inaczej pojmuje; każdy, co o niej pisze, w odmienny sposób ją bada i definiuje. Od czasu, w którym miłość z trójnoga naukowego uznaną została za popęd zwierzęcy, łączący samca z samicą w gorzej lub lepiej dobraną parę, a stosunki towarzyskie zredukowały jej doniosłość dodatnią do znaczenia czynnika, wytwarzającego mniej lub więcej korzystne asocyacye pracy i kapitału, od tego czasu straciła ona swój urok i czar idealny, z któremi tak jej było do twarzy. Czy na tem zyskali kochankowie i społeczeństwo?... Wątpię. Rozsądek — największy z realistów — twierdzi i dowodzi, że kochankowie częściej potrzebują być ludźmi niż zwierzętami, a gdzie są ludzie, ugrupowani w pewne gromady, tworzące gminę, państwo, naród, tam pierwiastek ideału musi być brany w rachunek równie ścisły jak i pierwiastki materyalne, inaczej bowiem rachunki wspólnego bytu się rozprzęgną, umowa socyalna utraci swój walor i strony kontraktujące zdziczeją, wydane na łup bezdusznemu samolubstwu.

Ale o tem wszystkiem Staś nie myślał; był wdzięczny i przez wdzięczność kochał Janię pomimo ospy, która ślady swoje wyryła na jej twarzyczce, dotąd jeszcze ślicznej wdziękiem młodości i wyrazem dobroci anielskiej. Nie zastanawiał się zaś, w jaki sposób ją kochał, bo umysł jego — w ogólności bystry i twórczy — w krytycznej analizie nie szukał materyału do zajęcia, a dyssekowanie własnych uczuć, było dlań pracą zbyt mozolną i nudną, aby go chciał jej poświęcić.

Prawie nagle opuściła Jania Kraków, powołana do Warszawy przez niecierpliwego brata.

Franciszek, znany już rozgłośnie, chociaż jeszcze niemajętny adwokat, rozmiłowany namiętnie w swojej Lutce — której rękę oddał mu przed zgonem jej ojciec, hrabia z Zalesia, długim zrujnowany procesem — nie pytał, czy swem wezwaniem nie rozłącza dwojga serc kochających się także, chociaż inną cierpliwszą i spokojniejszą miłością. Jakże się miał drugiemi interesować, kiedy sam — mimo wielkiej mocy i panowania nad sobą — jak na żarzących węglach oczekiwał na chwilę, w której pettersburskim, maltańskim, katolickim kościele, połączy się na życie całe z ukochaną narzeczoną. Żeby zaś stanąć przed ołtarzem potrzebował mieć mieszkanie urządzone w Warszawie — do której pragnął i musiał się przenieść; — nikt zaś, tylko „siostrzyczka", dobra jak anioł, mogła podjąć się tej misyi i spełnić ją zupełnie tak, jak tego sobie życzył, czyniąc zadość wszystkim wymaganiom dobrego smaku, miarkowanego jednakże koniecznią a niezbyt daleko posuniętą oszczędnością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

wić hr Kalnoky'ego jako zostającego w ciągłej sprzeczności z prawicą, a zarazem usiłujące obudzić mniemanie, jakoby opozycya była partyą ministeryalną wspólnego rządu. W kołach wspólnego rządu podobna insynuacya wywołała żywą wesołość, a i w politycznych kołach węgierskich, które podczas ostatniej sesyi delegacyjnej przekonały się, jak niesprawiedliwemi były oskarżenia stronnictwa narodowo-liberalnego przeciw opozycyi, zganiono surowo te najnowsze manewra, podsuwające pomiędzy innemi dr. Rigerowi, jakoby znaną swoją interpelacyą w sprawie Bośnii, chciał przysporzyć kłopotów rządowi i demonstrować przeciw określonej przez hr. Kalnoky'ego zasadzie pokoju.

— Na sobotniem posiedzeniu najwyższej rady sanitarnej obradowano nad niebezpieczeństwem, grożącem z powodu ponownego ukazania się cholery we Francyi. Obecne na posiedzeniu powagi fachowe wyraziły nadzieję, że z nastaniem zimnej pory roku powiedzie się na razie zażegnać niebezpieczeństwo. Pomimo to najwyższa rada postanowiła polecić wznowienie zarządzeń dla powstrzymania zawleczenia zarazy, aby zaś zarządzenia te mogły być tem skuteczniejsze, podniesiono potrzebę solidarnego postępowania Austryi z Niemcami. Dzienniki donoszą dalej, że najwyższa rada sanitarna przywróci bezzwłocznie zaniechaną już sanitarno-policyjną kontrolę przybywających z Francyi podróżnych i ich pakunków.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy).

Przed niejakim czasem doniosły dzienniki, iż warszawski arcybiskup prawosławny Leoncyusz, wracając z uroczystości poświęcenia cerkwi w Granicy, zatrzymał się w Częstochowie i że tutaj na Jasnej Górze przyjmowali go solennie OO. Paulini. O tej wizycie częstochowskiej donoszą do *Dziennika Poznańskiego*, że była ona postanowiona jeszcze za pobytu ministra hr. Tołstoja i Pobiedonoscewa w Warszawie (w czasie przejazdu cara). Generał-gubernator Hurko pragnął, aby Leoncyusza przyjęto demonstracyjnie w kościele farnym w Częstochowie, dokąd pod przewodnictwem katechety gimnazyalnego księdza Janczaka miano ściągnąć wszystką gimnazyalną młodzież katolicką. Po odprawieniu modłów i benedykcyj archireja, miał tenże — według programu — udać się w otoczeniu młodzieży gimnazyalnej i publiczności na Jasną Górę, gdzie przy biciu w dzwony, z muzyką kościelną i śpiewem, przeor Paulinów, poprzedzony zakonnikami i krzyżem, miał go uroczyście przyjmować i po kościele oprowadzać. Scisłemu wykonaniu tak zakreślonego programu stanął jedynie na przeszkodzie opór katechety i proboszcza, który z góry zapowiedział miejscowemu naczelnikowi, przez którego na 10 dni przedtem był wzywanym, że nietylko pontyfikalnie, ale nawet prywatnie arcybiskupa Leoncyusza nie przyjmie i kościoła nie otworzy. Nic nie pomogły groźby, kapłan pozostał nieugiętym w swem postanowieniu. W ostatniej jeszcze godzinie wzywany do gubernatora piotrkowskiego, który przybył z archirejem, postanowienia swego nie zmienił i demonstracyi nie dopuścił.

Inaczej jednak stało się z drugą częścią programu, t. j. wycieczką na Jasnogórę. Tu zakonnicy, obawiając się w razie oporu przykrych dla klasztoru następstw, przyjęli archireja tak, jak się przyjmuje swego dyecezalnego biskupa z dzwonem, muzyką kościelną. Przeor, poprzedzony bracią i krzyżem, w szaty kościelne przybrany, pokropiwszy dostojnika prawosławnego święconą wodą, uroczyście poprowadził do kaplicy Matki Najświętszej, zkąd po modlitwie zaprowadził go do zakrystyi, podsuwając mu jakiś starej roboty obraz Ukrzyżowanego z napisem słowiańskim. Na co archirej nie omieszkał zauważyć, że to nie jedyny dowód, iż Częstochowa sławę swą zawdzięcza prawosławiu i cudowny jej obraz, który synod petersburski postanowił czcić jako swój, pochodzi z Konstantynopola. Żegnając przeora archirej Leoncyusz dziękował za uczynioną mu cześć i taką „niespodziankę" (nieożidannyj priom).

Warsz. Dniewnik donosi, iż etat uzupełniający urządzeń sądowo-pokojowych w Warszawie wprowadzony zostanie dopiero od Nowego roku; przygotowany już został projekt podziału miasta na nowe okręgi sądów pokoju, których liczba z 16 podniesioną będzie do 20.

Według ostatnich obliczeń, w Warszawie funkcyonuje obecnie 61 fabryk i zakładów rękodzielniczych nienależących do zgromadzeń cechowych. Rozdzielają się one według produkcyi na cztery grupy, i tak: fabryk i zakładów przerabiających roślinne produkta jest 16, fabryk i zakładów przerabiających produkta zwierzęce 9, fabryk i zakładów przerabiających produkta kopalniane 22, wreszcie różnych fabryk 14. Wszystkie te zakłady fabryczne zatrudniają 16.348 rzemieślników i robotników, a suma ogólna produkcyi wszystkich powyżej wymienionych fabryk wynosi 31,633.646 rubli.

(Sprawy rossyjskie.)

W *St. Petersb. Wiedom.* znajdujemy potwierdzenie wiadomości, którą nam przed kilku dniami przyniósł telegram, że od 1go stycznia 1885 roku ma być zaprowadzony nowy porządek w mianowaniu duchownych katolickich, podwładnych biskupom, a to w celu rozciągnięcia przez państwo kontroli nad asygnowaniem sum na pensye księży. Biskupi będą zawiadamiali miejscowych gubernatorów, o zaprowadzanych zmianach w składzie osobistym księży, a w guberniach polskich i w ogóle tam, gdzie istnieją generał-gubernatorstwa, samych generał-gubernatorów. Wypłata pensyi zależną będzie od przestrzegania tych warunków.

Według informacyi wyżej przytoczonego dziennika, większość gubernatorów oświadczyła się przeciw projektowanej przez komisyę Kochanowa wsi, złożonej z mieszkańców wszystkich stanów, jako jednostce administracyjnej. Gubernatorowie jednak uważają za konieczne ograniczyć w pewnej mierze władzę zgromadzeń gminnych i włościańskich sądów stanowych i ustanowić rzeczywistą kontrolę sądową i administracyjną nad samorządem włościańskim, zaś działalność wszystkich organów powiatowych zjednoczyć w kolegialnym zarządzie powiatu.

Dzienniki donoszą, że w sferach duchownych zwrócono w ostatnich czasach baczną uwagę na położenie wydalanych z seminaryów duchownych prawosławnych wychowańców, którzy nie mogli być cierpiani w zakładzie z powodu nagannego prowadzenia się. Położenie ich mianowicie dla tego bywa trudne, że władza wydając im świadectwo, w uczuciu sprawiedliwości nie jest w stanie zaznaczyć na niem, że wydalony jest dobrej konduity, i tym sposobem zamyka mu możność przejścia do innego zakładu naukowego, a nieraz i zapracowania w sposób uczciwy na kawałek chleba. Że zaś z drugiej strony zdarzają się seminarya, których zwierzchnicy mniej są surowi i skrupulatni, i poświadczają dobre prowadzenie nawet tym wychowańcom, którzy za złe prowadzenie bywają wydalani, tamtych przeto wobec tych uważać należy za względnie pokrzywdzonych. W skutek tego, jak słychać, powziętą została decyzya, aby każdy wydalony seminarzysta prawosławny, bez względu na prowadzenie się, otrzymywał świadectwo z dobrem sprawowaniem się, tak, iżby świadectwo to nie tamowało mu w dalszym ciągu możności kształcenia się, a ewentualnie i poprawy. Srodek ten pod względem pedagogicznym jest istotnie całkiem nowy i dlatego o rezultatach jego trudno przesądzać.

Jak wiadomo, w guberniach zachodnich wielu żydów unika służby wojskowej przez czasowe ukrywanie się na czas poboru. Otóż, jak donoszą dzienniki petersburskie, policya tameczna dla zapobieżenia złemu, na kilka tygodni przed poborem aresztuje wszystkich młodych izraelitów i trzyma pod wartą, dopóki komisya nie wybierze zdolnych do słyżby wojskowej. Jest to wznowienie dawnego zwyczaju, stosowanego niegdyś do wszystkich przeznaczanych w „rekruty".

Według danych przytoczonych w dziale statystycznym wydawnictwa Suworyna *Russkij Kalendar*, a zaczerpniętych ze źródeł urzędowyzh z lat 1880 i 1882, ludność państwa rossyjskiego wynosi 101,342.242. Miasta znaczniejsze według cyfry ludności idą w następującym szeregu: Petersburg liczy 929.098 mieszkańców, Moskwa 751.812, Warszawa 406.261, Odessa 217.000, Ryga 169.329, Kazań 140.726, Charków 133.139, Kiszyniew 130.000, Kijów 127.251, Saratow 108.820, Tyflis 104.024, Taszkient 100.000.

Korespondent nowo-yorski *Moskiewskich Wiedomostiej* pisze między innemi co następuje o nihiliście Hartmanie:

„Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, Leon Hartmann, o którego rzekomem samobójstwie doniósł kiedyś paryski *Figaro*, mieszka obecnie w jednem z miast Stanów Zachodnich i służy za buchaltera w pewnym prywatnym kantorze. Obawa zostania wydanym Rossyi skłoniła go niedawno do przeniesienia się do Kanady; przekonawszy się jednak, że nikt już nim się nie zajmuje, powrócił obecnie tutaj."

(Anglia i Egipt.)

Od powrotu lorda Northbrooka do Londynu odbywa gabinet angielski posiedzenia, ażeby dokładnie zbadać projekta, które złożył nadzwyczajny poseł po powrocie z Egiptu. O rezultacie tych badań nic jeszcze nie wiedzą dzienniki angielskie, donoszą natomiast o niepowodzeniach administracyi angielskiej w Egipcie. Z Kairu mianowicie donoszą, że władze angielskie pracują niezmordowanie nad tem, ażeby doprowadzić do równowagi w budżecie, dotychczas jednak bez pożądanego rezultatu. Przez odwołanie dekretu, który zawieszał amortyzacyę długu publicznego, usunięto wprawdzie niektóre trudności natury dyplomatycznej i jurydycznej, ale, jeżeli uchwała ta wywołała w Europie nieco zadowolenia, to nowa propozycya lorda Nothbrooka obudza w samym Egipcie najżywszą niechęć. Pełnomocny komisarz angielski nie odstępuje od myśli redukcyi armii egipskiej do stanu, jak mówią, tylko nominalnego. Łatwo pojąć, czemu propozycya ta została tak źle przyjęta, zarówno przez rząd kedywa, jakoteż przez organa egipskie; projekt angielski bowiem zdaża do tego, ażeby rządowi egipskiemu odjąć jeden z najważniejszych warunków istnienia i powagi. Pełnomocnik angielski, który w pierwszej chwili żądał zupełnego nawet zniesienia armii, zgodził się w końcu tylko na redukcyę, przekonawszy się, jak głębokie i przykre wrażenie pomysł ten wywołał w całym kraju. Podnoszą prócz tego korespondenci z Kairu, że środek, proponowany przez komisarza angielskiego, jest zamachem na uczucia patryotyczne krajowców i zarazem zamachem na uznane prawa sułtana, który nie przestał być zwierzchnikiem Egiptu. Redukcya armii mogłaby tylko przyjść do skutku po poprzedniem porozumieniu się z sułtanem i otrzymaniu jego zezwolenia. Pytanie jednak, czy sułtan pozwoli na pozbawienie kraju siły zbrojnej, złożonej z krajowców.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Falkenberg, w powiecie dobromilskim, na restauracyę kościoła, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **W. książę Paweł Aleksandrowicz,** przejechał dnia 7 b. m. rano przez Szczakowę, udając się z Petersburga na Wiedeń do Tryestu. Tym samym pociągiem jechał także rossyjski minister rezydent, uwierzytelniony u dworu czarnogórskiego, Archiropetos, udając się do Wiednia.

— **Ewidencya katastru.** Geometra cywilny, p. Bedronek, ogłasza, że stosownie do postanowień właściwej ustawy o ewidencyi katastru podatkowogo, przybędzie celem podjęcia urzędowych czynności ewidencyjnych na dniu 11 do 15 listopada b, r. do gminy lwowskiej. Zgłoszenia przyjmuje się dnia 11, 12 w biurze Archiwum map katastr. nr. drzwi 62 II piętro, zaś resztę czasu zajmą pomiary. Wzywa przeto wszystkich posiadaczy gruntów, których posiadłości zmianom uległy, aby się w oznaczonym dniu w urzędzie gminnym jawili i wykazali się w obec niego dokumentami w ich ręku się znajdującemi, lub innemi dowodomi co do zmian zaszłych, albo też aby nstnie dali potrzebne w tym względzie wyjaśnienia. Co do takich zmian w posiadaniu, względem których odnośni posiadacze gruntów nie posiadają żadnych dokumentów, mają się jawić nietylko dawniejsi, ale także i nowi posiadacze.

— **Do Rady powiatowej** brzozowskiej przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został Wojciech Antkowski. naczelnik gminy Starej wsi; zaś przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, p. Zbigniew Trzecieski, właściciel dóbr Dynowa.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki szkoły politechnicznej. Porządek dzienny: 1. F. Dobrzyński. O termometrach (z doświadczeniami). 2. H. Wielowieyski. Najnowsze teorye dziedziczności. 3. Luźne komunikacye naukowe.

— **Ślub.** W sobotę, o godzinie 5 po południu pobłogosławił, w nowym kościele Sióstr Felicyanek w Krakowie, ks. biskup krakowski, związek małżeński p. Jana Trzecieskiego, właściciela dóbr Miejsce, w powiecie krośnieńskim, syna ś. p. niezapomnianego Tytusa Trzecieskiego i Anny z Węglińskich, z panną Urszulą Łętowską, córką ś. p. Marcelego Łętowskiego i Franciszki z Trzecieskich. Po odbytym akcie ślubnym, podejmowała gościnnie w hotelu Wiktoria orszak ślubny ciotka panny młodej, p. Struszewska

— **Teatr.** Dzisiaj, w poniedziałek, 10 b. m., *Właściciel Kuźnic* (*La maitre de forges*), dramat w 4 aktach Jerzego Ohnet'a. — Jutro, we wtorek, 11 b. m., *Nietoperz* (*Fledermaus*), opera komiczna w 3 aktach J. Straussa. Zapowiedziany na wtorek występ pani Arklowej w *Hugenotach*, dla lepszego przygotowania, odłożono na czwartek. — Bilety zakupione w kasie z datą 11 b. m, ważne na czwartek.

— **Fałszerz banknotów.** Wczoraj po południu przyzwoicie ubrany młodzieniec przybył do magazynu p. Weina pod l. 3 przy ulicy Halickiej, a kupiwszy sobie jedwabną chusteczkę, wręczył subjektowi sklepowemu banknot 10-reńskowy. Odbierający, skutkiem ostrzeżeń w gazetach, iż podrobione dziesiątki są tu w obiegu, będąc już przezornym w tym względzie, zwłaszcza, że otrzymany banknot zdawał mu się cokolwiek podejrzanym, skonstatował w pobliskim kantorze wekslowym, że banknot ten jest rzeczywiście falsyfikatem i sprowadził młodzieńca tego, Edwarda Tyszerskiego, ucznia VII klasy tutejszej wyższej szkoły realnej, mającego lat 19, do biura inspekcyi policyi, gdzie się tenże przyznał, iż od września b. r. podrobił pięć takich banknotów, z których pierwszy wydał w bazarze p. Bunda, drugi w bazarze p. Königsbergera, trzeci w bazarze pod l 28 w Rynku, czwarty w jakimś sklepie przy ulicy Karola Ludwika a z piątym go teraz przytrzymano. W jego pomieszkaniu pod l. 9 przy ulicy Piekarskiej, które zajmował od 15 września b. r. sam jeden, znaleziono szósty rozpoczęty falsyfikat podobny, oraz odnośne przybory i prawdziwy 10-reńskowy banknot, służący mu za wzór do odrabiania. Przytrzymanego, który pobierał stypendyum rocznych 157 zł. 50 ct., oddano do tutejszego c. k. sądu krajowego karnego.

— **Strategia złodziejska.** Michał Samulak, woźnica z Nadycza, jadąc wczoraj wieczór zwolna ulicą Żółkiewską, spostrzegł, iż sześciu chłopaków, po trzech z każdej strony, zbliża się natarczywie do jego wozu, po czem jeden z nich porwał z wozu torbę z chlebem. Kiedy woźnica wychylił się za tym rzezimieszkiem, pochwycił inny z drugiej strony za futro lisie ze skankowym kołnierzem, ciemnem grubem suknem pokryte, wartości 15 zł., a gdy woźnica zeskoczył z wozu, by jednego z małych łotrów przytrzymać, trzeci rzezimieszek wskoczył na wóz, czwarty zaś uderzył w twarz woźnicę, który wreszcie z obawy, by mu nie skradziono także koni z wozem, powrócił do koni i ograniczył się na tem, że zawiadomił o tem zajściu c. k. policyę, która zarządziła wyśledzenie sprawców.

— **Kradzież na poczcie.** W kasie pocztowej w Żywcu, dostrzeżono dnia 6 b. m. rano ubytek kilku przesyłek pieniężnych, łącznej wartości 840 zł., a nadto w kasie podręcznej ekspedytora niedobór w kwocie około 90 zł. Ten ostatni został przyaresztowany i śledztwo sądowe wdrożono.

— **Samobójstwo.** Włościanin Jakób Osioł w Bystrej, powiatu gorlickiego, który dopiero niedawno powrócił z Ameryki wraz z żoną i przyniósł ztamtąd około 800 zł. gotówki, z niewiadomych powodów obwiesił się na drzewie w lesie dworskim wspomnionej gminy.

— **Żonobójstwo.** W Radłowicach, w powiecie samborskim, gospodarz Stefan Radomski po dłuższej sprzeczce z żoną Barbarą udusił ją rękami, a następnie zwłoki wyrzucił z domu pod szopę, gdzie je znaleziono. Zabójca znajduje się w ręku sądu.

— **Przy budowie kolei** żelaznej w Czortkowie wykoleił się wózek z piaskiem, uchodzący przed nadjeżdżającą lokomotywą, skutkiem czego jeden robotnik uległ zgruchotaniu nogi, kilku innych robotników zaś doznało lekkiego uszkodzenia. Nadzorcę budowy pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

— **Okropny przesąd.** W gminie pow. grybowskiego Mystkowie, obwiesił się w stajni plebańskiej 18-letni parobek Jan Jelito, a dochodzenie okazało, że przyczyną wypadku była chęć sprawdzenia przesądu. Znaleziono bowiem w ustach obwieszonego źdźbło, a na parę dni przedtem Jelito dowodził wobec spółczeladzi, „że kto weźmie źdźbło do ust, ten się nie potrafi obwiesić".

— **W skutek udławienia się** kawałkiem mięsa przy wieczerzy utracił życie gospodarz Ilko Bojczuk w Nowicy, w powiecie kałuskim; zaś włościanin Danio Hołowczak z Hnyły, powiatu tureckiego, umarł w skutek nadmiernego użycia wódki.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu Józefowi W., w drodze do Lelechówki, z wozu, torbę podróżną z męzkiemi sukniami, wartości 45 zł.; Abrahamowi W., pod l. 12 ulica Łyczakowska, suknię damską w zielone i czerwone kratki, kaftanik w czerwone pasy i parę bucików, wartości 13 zł., o którą to kradzież jest poszukiwaną tegoż zbiegła sługa Parańka Huczko; Mechlowi B. bronzową bundę, z czarno-sukiennemi manszetami, podszytą siwym barchanem, wartości 12 zł.; p. Józefie M., portmonetkę z kwotą 11 zł. 85 ct., z kieszeni, w kościele Dominikańskim; p. Helenie P. futro damskie z wilków, tabaczkowem suknem pokryte i kaftanik czarny kortowy, wartości 35 zł.; Klarze A., słudze, ze strychu, pod l. 35 ulica Żółkiewska, 8 damskich koszul, trzy suknie półsukienkowe ciemne, dwie spodnice, i t. d., wreszcie parę złotych kolczyków i złoty pierścionek, wartości 100 zł. — Znaleziono łyżkę z chińskiego srebra, na dworcu kolei Karola Ludwika; czarny damski kołnierz na ulicy Łyczakowskiej; parasol czarny bawełniany; zarękawek szopowy i chusteczkę białą z czerwonym szlakiem w Rynku. — Zakwestyonowano u Jędrzeja Grylewicza dwie krase gęsi i gęsiora. — Zgubiono złotą szpinkę okrągłą, wysadzaną do około brylancikami, a po środku tychże z większym brylantem, wartości 100 zł.; laseczkę rogową z herbem na srebrnej rączce.

— **Kuropatwy i wrony.** W okolicy Wałcza przypatrywał się w tych dniach pewien gospodarz walce czterech wron z 5 kuropatwami, między którymi były dwa koguty i dwie ko-

koszki. Głodne wrony chciały się rzucić na kuropatwy i rozszarpać je; zbójecki napad jednak nie udał się im, bo oba koguty mężnie stanęły w obronie swoich słabszych towarzyszek. Po dłuższej walce, wrony ustąpiły i poszły za oraczami chwytać pędraki i myszy polne.

— **Jubileusz naparstka.** Dwóchsetny jubileusz wynalezienia naparstka do szycia obchodzony był w Amsterdamie. Pierwszy naparstek zrobił w październiku 1684 r. złotnik Mikołaj Van Benschoten, który ten przyrząd wymyślił, aby ochronić zgrabny paluszek pani swych myśli Myrtrew van Resselaer. Przemysł angielski pierwszy skorzystał z tego pomysłu, lecz najpiękniejsze naparstki fabrykowane były w Chinach, gdzie zwykle nadawano im kształt kwiatu Lotusu.

— **Wybuch dynamitu na morzu.** Według depeszy dziennika nowojorskiego *Wilmington*, przybył do tego miasta majtek, który twierdzi, że jest jedynym pozostałym przy życiu członkiem osady goelety niemieckiej *Karola Augusta*, jadącej z Hamburga do Veracruz. Powiada on, że statek ten w bliskości brzegów północnej Karoliny został dynamitem w powietrze wysadzony.

— **Przed sądem** w Hildesheimie stawał w tych dniach uczeń gimnazyum realnego H Henke, liczący lat 15, pod zarzutem, że d. 17 września b. r. chciał spalić gmach gimnazyalny (Gim. *Andreanum*) w tym celu, aby w ogólnym pożarze spłonęła zapisana nań w dzienniku nagana! Prokurator wniósł o półtora roku więzienia; Izba karna sądu ziemiańskiego zawyrokowała jeden rok. Starszy brat podsądnego przed kilku laty odebrał sobie życie, wiedziony fałszywem uczuciem honoru. Ubolewać należy nad tak smutnemi obłędami młodzieży.

Uroczystość w Kole Literackiem.

(Dokończenie.)

— β — Po wyczerpaniu pierwszej części programu, odezwał się fortepian, pod biegłą ręką p. Jareckiego, i rozległ się dźwięczny głos p. Floryańskiego, który z wielkim sukcesem odśpiewał aryę z kurantami z opery Moniuszki „Straszny dwór“. Niemniej dzielnym wykonawcą był p. Thot w odśpiewaniu „Trzech budrysów“ tegoż samego mistrza, i p. Wolfstahl, którego reputacya, jako biegłego skrzypka, oddawna jest już ustaloną w kołach muzykalnych naszego miasta.

Zaledwie umilkły ostatnie dźwięki fortepianu, wniesiono kielichy napełnione perlistym szampanem, a czcigodny dr. Małecki pierwszy spełnił toast na pomyślność i dalsze powodzenie „Koła“.

„Niech te ściany — mówił on — skupiają w swoim obrębie ludzi walki i pracy, pragnących po całodziennych trudach, swobodnej wymiany myśli i towarzyskiej, a godnej siebie rozrywki. Niech jednoczą w sobie ludzi wspólnych dążeń i celów, choć odmiennych na bieżące sprawy zapatrywań. Niech ich zetknięcie się na tym neutralnym gruncie, łagodzi osobiste uprzedzenia, zaciera drażliwe sądy, niech wpływa zbawiennie, szczególnie na tych, którzy z powołania swego dzierżąc w ręku ster spraw publicznych — omawiają je w łamach dziennikarskich. Jeżeli, — mówił dalej szanowny profesor — już samo przeniesienie się z komornego do własnego lokalu, uważać należy za znaczny postęp, jeżeli częstsza, niż doteraz możność osobistego zetknięcia się ze sobą literatów, artystów, uczonych, dziennikarzy i miłośników ojczystego piśmiennictwa jest już wielkim krokiem naprzód, — to cel ten ostateczny, do którego wszyscy dążyć powinniśmy, będzie koroną tak pięknie rozpoczętego dzieła. W tej nadziei, że lokal ten stanie się takim dla nas łącznikiem, spełniam ten kielich na pomyślność Koła“.

Po przemówieniu p. dra Małeckiego zabrał głos p. Juliusz Starkel, który umyślnie przybył na tę uroczystość z Drohowyża, i w te odezwał się słowa:

„Wezwany zostałem do głosu. Pozwólcie więc Panowie, ażebym wynurzył podziękowanie dla wydziału „Koła“ za starania, jakich nie szczędził, ażeby drużynie literatów i artystów przysposobić ten miły przybytek. Pozwalam sobie uczynić to imieniem tych naszych kolegów, którzy, tak jak ja, przebywając zdala od stolicy, mogą tylko od czasu do czasu korzystać ze spotkania się z braćmi po duchu.

Stworzenie ogniska, a w szczególności odpowiedniego przybytku dla takich spotkań, nie jest rzeczą obojętną. Mamy bowiem nadzieję, że za tem pójdzie żywsza wymiana zdań między rycerzami ducha, a tem samem większy wpływ Koła na ruch umysłowy w stolicy i kraju — tak jak to być powinno.

Ruch umysłowy przechodzi dziś niestety ciężkie próby. W zakresie nauki, literatury pięknej, w traktowaniu spraw społecznych i politycznych upadliśmy i upadamy. Nie widać wpływów ducha potężnego, oświeconego, świadomego siebie, decydują maleńkie względy utylitarności, a często tylko większa intenzywność brutalnej a nieoświeconej woli. Mamy nieprzyjaciół, którzy z przekąsem wskazują naszej stolicy tę rolę, jaką niegdyś w Grecyi odgrywała Beocya.

Nie było tak pierwej. Pozwólcie mi Panowie wskazać na znaczenie literatury we Lwowie przed laty trzydziestu. Wpływ jej był decydujący w wielu sprawach publicznych. Pod sztandarem jej biło żywe tętno życia narodowego, wszystkiemi porami przeciskały się ożywiające myśli i poruszały społeczeństwem. Zarzucić można, że musiało wówczas tak być, bo nie mogło się rozwijać dziennikarstwo polityczne. Lecz i dzisiaj, jeśli bardziej obywatelskim duchem przejęci będą dzierzyciele pióra literackiego, jeśli bardziej czerpać będą z życia społecznego i oglądać się na jego potrzeby, to niewątpliwie literatura odzyska swój potężny wpływ. Wszak Nestor obecnego dziennikarstwa lwowskiego cały swój wpływ zawdzięcza więcej działaniu literackiemu z przed owych czasów dawniejszych, niż późniejszej czynności dziennikarskiej.

Zarzucano literaturze naszej z przed laty trzydziestu, iż była zanadto t e n d e n c y j n ą. To prawda, że tendencya uwłacza często nauce, podkopuje ścisłość poglądów, wypacza warunki piękna. Nie można jej przeto nadawać za wiele praw w dziedzinie nauki i sztuki. Lecz jeśli dzieła ducha nie oglądają się na życie i na potrzeby chwili obecnej, stają się martwe i tracą swój wpływ.

Drużyna literacka rozdzieliła się na dwa zastępy: dziennikarzy i literatów. Nie można się dziwić, że pod naciskiem chwili, w odurzeniu spowodowanem szybkością iskry elektrycznej, przy hurkocie pras drukarskich nie m żna od dziennikarzy żądać, ażeby pilnowali ścisłości naukowej, polotu ducha i literackich warunków piękna. Z natury rzeczy musiało więc dziennikarstwo zdziczeć, jeśli je będziemy sądzili z literackiego punktu widzenia. Lecz jeśli dziennikarstwo będzie więcej pamiętać o tem ożywczem źródle, z którego wypłynęło, jeśli będzie okazywało więcej czci dla matki swej, literatury, jeśli w „Kole“ tem między dziennikarzami a literatami wywiąże się stosunek wzajemnego wpływania na siebie i wspierania, to cel „Koła“ będzie osiągniętym, i znowu odzyskują oni to sterownictwo spraw umysłowych jakie się im, jako rycerzom ducha należy.

Życzę zatem, ażeby dziennikarstwo stało się więcej literackiem, a literatura, jeśli tak wolno powiedzieć, więcej dziennikarską. A jeśli w przybytku, którego otwarcie dziś święcimy, przyjdzie do owego wyrównania, wtenczas cel bardzo pożądany, zostanie osiągniętym. Nowy wydział Koła i prezes jego dążą w tym kierunku, podnoszę więc ten toast na ich cześć.“

Było to ostatnie przemówienie, którem zakończony został program uroczystości. Ze jednak w onegdajszem naszem sprawozdaniu nie mieliśmy pod ręką ani przemówienia szanownego prezesa Koła, ani też wiersza p. Kosteckiego, z jednego więc i z drugiego korzystamy w tem miejscu, aby dać wyobrażenie naszym czytelnikom o przebiegu tego pięknego obchodu. Żałujemy mocno, że brak miejsca, nie pozwala nam w całości przytoczyć mowy p. dr. Rutowskiego. Wyjmujemy więc z niej ważniejsze tylko ustępy.

„Stowarzyszenia literackie — Koła artystów i przyjaciół literatury i sztuki — to coś pośredniego pomiędzy salonem literackim a Towarzystwem naukowem. Rozwinęły się wszędzie z upadkiem salonu, lub w jego zastępstwie, przedewszystkiem rozwinęły się z rozrostem liczby pracowników na literackiej i artystycznej niwie, zwłaszcza z rozrostem dziennikarstwa. Mają one trzy cele: być punktem zbornym dla towarzyskiego skupiania się, zetknięcia ludzi różnego zawodu na wspólnym gruncie literatury i sztuki — utrzymywać czytelnię peryodycznych i codziennych pism i nowości literackich i naukowych — być instytutem pomocy i wsparcia dla weteranów literatury i sztuki, dla wdów i sierot po artystach i literatach. Obok tego, lecz tylko dodatkowo, przychodzą cele wydawnicze.

Cała zagranica niemi zasiana. Anglia, Francya, mają swoje assocyacye i kluby. Paryż ma swą „Société des gens de lettres“ i „Association littéraire“ — z Wiktorem Hugo na czele.

We Włoszech nie ma prawie miasta, gdzieby nie było „circolo letterario e artistico“, a wiadomo, ile im zawdzięcza odrodzenie Italii. Toż samo w Niemczech. Stolice mają swoje nowoczesne „Schriftsteller und Journalistenvereine“, mniejsze miasta zwłaszcza uniwersyteckie, swoje „Musea“ jak Heidelberg, swoje „Lese- und Erhohlungsgesellschaften“ jak Bonn, o których nikt nie zapomni, kto miał sposobność je kiedy zapoznać. Frankfurt ma swoje Koło literackie w dawnym domu Goetego. Tu należą liczne „Schillervereiny“, o których powiedziano, że jeśli pierwszą etapą odrodzenia Niemiec był „Zollverein“, to drugą był „Schillerverein“, zanim przyszła trzecia — przez krew i żelazo.

Wiedeń ma swą „Gesellschaft der Literaturfreunde“ i „Concordia“, stowarzyszenie literatów i dziennikarzy, które przed trzema tygodniami obchodziło 25 letni jubileusz, posiada własny pałac i wielki instytut pensyjny dla weteranów literatury i dziennikarstwa, wdów i sierot.

Jak potrzebną jest u nas podobna instytucya, tego najlepszym dowodem dzisiejsze zebranie. W całej Polsce dziś tylko jedna Warszawa posiada salon literacki, a nawet salony literackie, które, gdy politycznego życia nie ma, i Warszawa w literaturze i dziennikarstwie kupi całe swe życie publiczne, musiały dać typ i barwę towarzyskiemu życiu.

Takim celom służyć może „Koło Literackie“ we Lwowie. Nie zastąpi ono „salonu literackiego“, bo nie ma tego czaru, jaki daje obecność kobiety. Nie stanie z drugiej strony do konkurencyi z tem lub owem kasynem, bo w nim nie znajdzie zielonego stolika.

Lecz „salonu literackiego“ nie można zadekretować. Na obiadki literackie — dzisiaj już zastęp literacki za duży. Mógł generał Krasiński gromadzić u siebie cały obóz klasyków — dziś stoły Amfitryonów naszych za krótkie — choćby który pomieścił u siebie koryfeuszów, to nie stanie szarego końca.

Więc cóż? Czyż ta literatura, to dziennikarstwo ma być skazane na cyganeryę kawiarnianą, na ciemną od dymu i niewonną izbę? Czyż ci, co mają nieść światło przed drugimi i pokazywać im nowe i dalekie horyzonty, mają być skazani na zaduchę i ciemność? Więc czyż ta literatura, to dziennikarstwo ma żyć na poły życiem samotnej pracowni naukowej, szkoły lub stoła dziennikarskiego, a na poły życiem kawiarni i karczmy?

Czyż dla tych, którzy mają przed społeczeństwem iść, nieść mu myśli i codzienną duchową strawę, nie ma innego z tem społeczeństwem zetknięcia? Czyż naodwrót, to społeczeństwo ma tylko biernie przyjmować, co mu podadzą już drukowane? Czy nie może wpierw zetknąć się z dziennikarzem, publicystą i literatem, pedagogiem czy uczonym, dzielić się z nim swojem doświadczeniem życia, rządu, administracyi, stosunków społecznych, ekonomicznych i towarzyskich?

Takim punktem zbornym pragniemy uczynić „Koło literackie“ dla literatów i artystów i miłośników literatury i sztuki — tutaj niech najpierw ukaże się nowość literacka czy muzyczna, ściany nasze niech służą dla artystów lwowskich za nieustającą wystawę dzieł sztuki. Tutaj może zejść się liberał i konserwatysta, umiarkowany i gorący, demokrata i arystokrata. Demokrata, bo literatura i sztuka nie znają herbarza. Arystokrata, bo tu punkt zborny dla arystokracyi ducha. Tutaj niech wstępuje przejeżdżający literat i artysta, czy miłośnik literatury i sztuki, gdy chce wiedzieć, co się na tem polu u nas robi — znajdzie się pole na odczyty, wydawnictwa, publikacyę. Przedywszystkiem będzie można myśleć o pomocy dla weteranów literatury i sztuki, dla wdów i sierót.

Rozpoczęliśmy skromnie — z komornego przeszliśmy na swoje — ale w dziedzińcu, w oficynie, na drugiem piętrze — ale zaczęliśmy jak nas stać.

Nasze Koło literackie, salon, który dziś literaci lwowscy otwierają s o b i e i d r u g i m, świadczy chyba o niemałym postępie. Niech się myśl przyjmie, jak to tuszyć można po dzisiejszem zebraniu, a z dziedzińca pójdziemy na front“.

Z wiersza pana Platona Kosteckiego, który, obok właściwych temu poecie zalet, zawierał także nieco gorzkiej ironii, wyjmujemy ten ustęp, w którym, poeta, wyrażając swą radość, że już lwowscy literaci posiadają własne kasyno, tak się dalej odzywa:

Czuję pod stopą, dotykam rękoma,
Widzę na oczy, a jednak nie wierzę.
Już nie komornem my, jużeśmy doma;
Wszakże powiedzmy sobie, tylko szczerze,
Myśmy na kwartał tu panami, — ale
Co będzie wkrótce po pierwszym kwartale?

Bo literata gdy opadnie wena,
Złotem, gwiazdami, sypie jak z rękawa;
Lecz regularnie wnosić tu guldena,
Żywo uczęszczać tutaj — inna sprawa!
„Wszak tam się snadno obejdzie bezemnie!“
Niejedno u nas tak poszło daremnie.

My dla ogółu gramy, rzeźbim, piszem,
I w tem my łączne auguiów gromady.
Ale się spotkać częściej z towarzyszem,
Szukać, udzielać pomocy, porady,
Rozbierać w kółku sprawy słowa, sztuki,
I swego cechu: na to my *borsuki*.

Ale wnet, porzuca poeta chłoszczącą satyrę i uderza w dźwięczną strunę nadziei, nawołując do zjednoczenia i zgody:

Te nasze ściany, podłogi, sufity,
Zimnym kamieniem, martwem drewnem [stoją.
Jak od obłoków i od gwiazd błękity,
Niech się od mężów gorliwych zaroją.
Z n jemnej chaty staną się świątynią.
W której cześć, miłość, sława — gospodynią.

„Schodźmy się pilnie tutaj, bracia moi!“ zakończył poeta, a powszechny oklask odpowiedział mu jakby grzmiącem echem — że jego słowa i serdeczne przestrogi nie przebrzmią marnie, lecz owszem będą tem silniejszym bodźcem do uchylenia wszelkich złowróżbnych przepowiedni, co do dalszych, a tak świetnie na nowo zadzierzgniętych losów „Koła Literackiego“.

KRONIKA SĄDOWA

(*Z tajemnic pokątnego pisarza.*)

(L.) Od przedwczoraj rozbiera trybunał sędziów przysięgłych w tutejszym sądzie kryminalnym, pod przewodnictwem radcy p. D u n i e w i c z a, sprawę budzącą w sferach prawniczych niepospolite zajęcie. Już same nazwisko głównego oskarżonego, znane od bardzo wielu lat tak we Lwowie, jako też na prowincyi, starszej i młodszej generacyi sędziów fachowych, zdolne jest obudzić ciekawość powszechną, tem bardziej że sprawa, o którą chodzi, zajmowała już kilka sądów pierwszej instancyi i dwie wyższe instancye, w drodze cywilnej; że nareszcie sprawa ta zawiera w sobie nader ciekawy szczegół, a mianowicie wykazuje, jakim sposobem można długie lata z samym sobą prowadzić proces. Nie wyprzedzajmy jednak szczegółów.

Trybunałowi przysięgłych przewodniczy radca D u n i e w i c z w asystencyi radców pp. Mogilnickiego i Finkla

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora p. S p a u s t a.

Ławę sędziów przysięgłych zajęli pp.: Fr. Düll. Wł. Gubrynowicz, Ed. Hawranek, Rud. Kopecki, Józef Marek, Fel. Doliński, Ferd Borkowski, Michał Maus, Aleks. Roloff, Chaim Fischer, dr. Gustaw Roszkowski, Marek Eichler, a jako zastępcy pp. Kalnicki i Marcin Eichner.

Strony poszkodowane zastępuje dr. Ferd. Szydłowski

Na ławie oskarżonych zasiadł przedewszystkiem Karol Łukasz K o z a k i e w i c z, osobistość bardzo poważnie wyglądająca, o białych jak śnieg włosach i takiejże samej pełnej brodzie. Obecnie liczy Kozakiewicz 71 rok życia, jest rodem z Jaremkowa, religii rzymsko-katolickiej, żonaty, bezdzietny. Wszystkim sądom tutejszym, niższym i wyższym, równie jak Najwyższemu trybunałowi osobistość ta jest doskonale znaną; od niepamiętnych bowiem czasów występował wobec tych sądów w najrozmaitszym charakterze; jest im przedewszystkiem znany, jako „prawny doradca“ *vulgo* pokątny pisarz; a dalej występował w niezliczonych wypadkach jako powód; często także jako pozwany, a nareszcie zapisał swe nazwisko kilkakrotnie w indeksach karnych. I tak: w r. 1857, jako mandataryusz, skazany został za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej na półtoraroczne ciężkie więzienie. Po wyjściu z więzienia uchodził wobec swoich klientów za właściciela dóbr i realności; w r. 1873 popadł znowu w konflikt z kodeksem karnym, popełnił bowiem zbrodnię oszustwa, za którą musiał przesiedzieć dwa lata w więzieniu; kara ta nie wpłynęła jednak korzystnie na niego, bo oto już w r. 1878 dostał się znowu do więzienia na pół roku za zbrodnię oszustwa. Obecnie przesiaduje od dłuższego czasu w więzieniu śledczem i jest oskarżony o zbrodnie oszustwa z §§. 197, 200, 201, lit. d; dalej z §. 197, 199 lit. f. i 200 kod. karn; dalej występku z §. 486 kod. karn.; dalej zbrodni oszustwa z § 197, 199 lit. a. k. k., nareszcie zbrodni gwałtu publicznego z §. 81 ustawy karnej.

Drugim oskarżonym jest Ferdynand D a l l m a y e r, rodem z Liska, liczący 70 lat; religii rzym. kat., emerytowany oficyał wyższego sądu krajowego, dotyczas niekarany; prokuratorya oskarża go o zbrodnię oszustwa z §§. 197, 200, 201 lit. d ust. karn.

Jan M i t t i g, zarządca drukarni, rodem z Siedlisk, żonaty, nieposzlakowany, jest oskarżony o zbrodnię uszustwa z §§. 197, 199 lit. f. i 200 k. k.

Rozalia K o z a k i e w i c z o w a, żona Karola Łukasza, liczy obecnie 63 lat, jest rodem z Jaworowa, wyznania gr. kat. i jest oskarżoną o zbrodnię szustwa z §§. 197, 199, lit. a. k. k.

Kazimierz K r y c i ń s k i, rodem z Osieki, liczy lat 48, wyznania rzym. kat., żonaty, urzędnik pomocniczy przy c. k. Dyrekcyi skarbowej, jest oskarżony o zbrodnię oszustwa z §§. 197, 199, lit. a. ust. karn.

Wojciech P e l l e r, liczy obecnie 55 rok życia, był służącym u Kozakiewicza i — jak się zdaje — naśladował go dość wiernie, miał bowiem nieporozumienia z sądem kryminalnym: pierwszy raz z powodu zbrodni oszustwa, za którą odsiedział 2 lata w więzieniu, poczem zarzucił ten rodzaj eksploatacyi cudzej własności

i chwycił się mniej skomplikowanego rodzaju, znanego w kodeksie pod nazwą kradzieży, która spowodowała dwuletnie i czteroletnie ciężkie więzienie; obecnie wrócił Peller napowrót do czynów, którym stoją na przeszkodzie §§ 197, 199, lit. a kodeksu karnego i ma się usprawiedliwić z zarzuconej mu zbrodni oszustwa

Nareszcie uzupełnia powyższe grono Anna Lubczakowa, z Jaworowa, wdowa, licząca lat 72, która zawadziła o §§. 197 i 199, lit. a. kod. kar., traktujące o oszustwie przez krzywoprzysięstwo.

Z wyjątkiem Karola Kozakiewicza, wszyscy inni oskarżeni bronią się z wolnej stopy.

Dr. Dzięddzielewicz, jest obrońcą małżonków Kozakiewiczów i Lubczakowej; dr. Bliziński broni Dallmayera, a dr Andrzej Czajkowski reszty oskarżonych.

Rozprawa potrwa czas dłuższy i wymaga bardzo mozolnego rozbioru czynów, których dopuścił się Kozakiewicz, a które są wielce skomplikowane Obszerny akt oskarżenia rozbiera je na 30 przeszło arkuszach, w treściwem zaś zestawieniu tak się przedstawiają:

Karol Kozakiewicz i Ferdynand Dallmayer, pierwszy jako rzeczywisty właściciel, drugi zaś jako pozorny prawonabywca pretensyj, pochodzących z prawa dożywotniego używania dóbr Ciemierzowice i Odebranka, prawa, zaintabulowanego poprzednio na rzecz Zofii Nazarewiczowej w stanie biernym rzeczonych dóbr, a następnie przeniesionego na cenę kupna tych dóbr za wzajemnem podstępnem porozumieniem się, w celu pozbawienia środków na zaspokojenie wierzycieli Karola Kozakiewicza, zawarli d. 10 maja 1881 w sądzie obwodowym w Przemyślu ugodę. według której Kozakiewicz uznał za płynną pretensyę Dallmayera, w kwocie 19.000 zł. z 6 prc. odsetkami od 20 lipca 1872 i za wypłacalną temu Dallmayerowi z ceny kupna dóbr Ciemierzowice z Odebranką, pomimo, że obaj wiedzieli, iż Dallmayerowi z wspomnianego prawa dożywocia nic się nie należy i że Kozakiewicz jest rzeczywistym właścicielem tego prawa dożywocia. Wszystko to stało się jedynie w tym celu, ażeby wierzycieli Kozakiewicza pokrzywdzić, a sobie przywłaszczyć zyski wynoszące 19.000 zł.

Dnia 12 marca 1883 został otwarty konkurs do majątku Kozakiewicza (składającego się z dóbr Ciemierzowice z Odebranką w obwodzie Przemyskim i z kilku realności we Lwowie). Ażeby o ile możności uchylić fundusze, które mogły posłużyć do zaspokojenia wierzycieli Kozakiewicza, porozumiał się on z Janem Mittigiem i antidatowanem ustępstwem z daty Lwów 15 grudnia 1877, a legalizowanem d. 23 października 1882, przeniósł swe prawa, wypływające z kontraktu dzierżawnego z d. 23 grudnia 1862 a względnie prawa do sumy 1160 zł. deponowanej w sądzie powiatowym w Radymnie przez małżonków Czerwińskich, na Jana Mittiga, i następnie, w wykazie swego majątku, przedłożonym sądowi krajowemn we Lwowie d. 22 kwietnia 1883 zataił ową pretensyę, czyli nie wstawił jej do czynnego stanu swego majątku. Dalej sfingował Kozakiewicz pretensyę Eleonory Pomykalskiej, w kwocie 6000 zł., i spowodował zgłoszenie tej sfingowanej pretensyi do swej masy konkursowej, przez co, przedstawiając zmyślonego wierzyciela i ukrywając pewną część majątku swego, sfałszował prawdziwy stan masy konkursowej.

Ten sam Kozakiewicz, wspólnie z swoją żoną Rozalią i z K. Krycińskim, W. Pellerem i Anną Lubezakową dopuścili się zbrodni oszustwa przez to, iż w sądzie powiatowym m. d. we Lwowie, sekcya I, zeznali fałszywie, jakoby ś. p. Aleksy Kubczak w grudniu 1866 r. w domu Kozakiewicza, wobec nich mianował swoją żonę, Annę Lubczakową, uniwersalną spadkobierczynią swego majątku.

Zbrodni gwałtu publicznego dopuścił się Kozakiewicz d. 1 września r. z stawiając czynny opór organom policyjnym w chwili przyaresztowania go.

O otwarcie konkursu do majątku Kozakiewicza prosili Izaak Berger i Dobrisch Selzer d 22 lutego 1882, ale Kozakiewicz, najrozmaitszemi sposobami starał się zwlec otwarcie konkursu; w środkach nie przebierał; i tak np. nakłonił swoich stronników: F Rozechnala, Ant. Tymkiewiczową, Emilię Marków, Adelę Borecką, Annę Lubczak i J Mittiga do sprzeciwienia się otwarciu konkursu; gdy ten środek nie poskutkował, wpłynęło nowe sprzeciwienie podpisane przez J. Grünberga i Chanę Hübel, którzy wcale pisać nie umieją; takiemi więc środkami zwlekał Kozakiewicz otwarcie konkursu, chodziło mu bowiem o zyskanie naczasie, aby w sposób oszukańczy uchylić fundusze z których mogli być zaspokojeni wierzyciele. Cel został po części osiągnięty, albowiem konkurs został otwarty dopiero 12 marca 1883 W ciągu tego roku nie próżnował Kozakiewicz; gdy konkurs został otwarty, wystąpił on wobec sądu z wykazem zmyślonych wierzycieli a nadto ukrył część majątku na szkodę wierzycieli hipotecznych i konkursowych.

(C. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik wyjechał przedwczoraj wieczorem do Gracu.

Wczoraj przybyli do Wiednia, w przejeździe z Sigmaringen do Bukaresztu królestwo rumuńscy. Dostojni podróżni mieli zamiar zatrzymania się w stolicy austryackiej zaledwie kilka godzin.

Misya japońska, która powróciła przed kilkoma dniami z Pesztu do Wiednia, była przedwczoraj popołudniu na dłuższem posłuchaniu u Najdost. Arcyksięcia Karola Ludwika.

P. Minister skarbu dr. Dunajewski, będąc w Peszcie na posłuchaniu u Najjaśn. Pana, złożył Jego Ces. Mości, jak donosi *Fremdenblatt*, raport o przedlitawskim budżecie na r. 1885.

Według przytoczonego dziennika, pobyt pana Ministra w Peszcie, nie miał nic wspólnego z rokowaniami w sprawie uregulowania waluty.

Prowizoryczne kierownictwo nad departamentem dla spraw katolickich w ministerstwie wyznań i oświaty objął radca sekcyi dr. Heinefetter, który już obecnie ma referat w sprawie kongruy.

Korespondent peszteński do *Politische Correspondenz* potwierdza podaną przez nas w sobotnim numerze wiadomość, iż w kołach kompetentnych uważają jako rzecz pewną, że sesya delegacyjna będzie mogła być zamkniętą 17 lub 18 b. m. a może nawet 15 b. m. Dotychczasowy przebieg obrad komisyjnych pozwala przypuszczać, iż w uchwałach obu delegacyj nie zajdą żadne takie różnice, które wymagałyby wyrównania ich z pomocą skomplikowanej wymiany nuncyów lub wspólnego głosowania.

Otwarcie Rady państwa — pisze dalej *Pol. Corr.* — było pierwotnie projektowane na 4 grudnia; zachodzi jednak pytanie, czy projekt ten, opierający się na tem przypuszczeniu, że sesya delegacyjna przeciągnie się przynajmniej do 25 listopada, nie dozna teraz zmiany, skoro delegacye ukończą swoje prace przed domniemywanym pierwotnie terminem.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, na którem, po przedyskutowaniu ostatnich tytułów zwyczajnego budżetu wojskowego i preliminarza ceł, wzięto pod obrady budżet marynarki, wiceadmirał baron Sterneck dał obszerny wywód o stanie marynarki austryackiej. Myślą przewodnią wywodów było to, że zarząd marynarki nie ma na celu kosztownych inwestycyj, lecz głównie taką reorganizacyę marynarki, którąby umożliwiła w danym razie skuteczną obronę wybrzeży. Aby to osiągnąć, potrzebną jest przedewszystkiem flotyla torpedowa z okrętów różnej szybkości. Wśród dyskusyi ogólnej zabierał głos delegat Hausner, który na podstawie statystyki portów innych państw morskich, usiłował udowodnić, że żądana przez admiralicyę liczba łodzi torpedowych, nie stoi w należytym stosunku z portami austryackiemi i rozciągłością wybrzeży austryackich. Delegat Hübner wyraził zupełne zadowolenie, że organizacya marynarki ma na oku cele obronne, nie zaś zaczepne. Po przemówieniu kilku delegatów przeciw wywodom p. Hausnera, oświadczył ostatni, że mówił we własnem tylko imieniu i nie domagał się bynajmniej rozbrojenia, jak go mylnie zrozumiano, lecz dłuższych terminów dla nabycia tego wszystkiego, co jest potrzebnem do zreorganizowania marynarki. Po kilku uwagach barona Sternecka i p Ministra wojny skierowanych głównie przeciw argumentom p. Hausnera, przerwano dyskusyę. Telegram *Presse* donosi, że po zamknięciu posiedzenia kilku delegatów polskich w prywatnej rozmowie oświadczyło, iż nie zgadzają się z zapatrywaniami, rozwiniętemi przez p. Hausnera. Dzisiaj komisya budżetowa przystąpi do dyskusyi szczegółowej nad budżetem marynarki, a zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zezwoli na żądane podwyższenie tego preliminarza.

Budap. Corresp. donosi, że ustawa o prezydyum Kuryi (najwyższego sądu) otrzymał już Najw. sankcyę.

W Zagrzebiu odbyła się przedwczoraj wspaniała uroczystość z powodu otwarcia nowego pałacu akademii sztuk pięknych, powstałego głównie dzięki munificencyi ks. biskupa Strossmajera. Na uroczystość tę przybyły liczne deputacye z różnych miast słowiańskich.

Jak denoszą z Berlina, cesarz niemiecki otworzy osobiście konferencye w sprawie Kongo. Posiedzenia będą się odbywaty w pałacu kanclerskim.

Nowy parlament niemiecki ma być zwołany d. 20 listopada. Według informacyj dzienników zagai go osobiście cesarz Wilhelm mową tronową, w której wyrazi zadowolenie, iż umiarkowane żywioły odniosły przy wyborach poważny sukces. Parlamentowi, oprócz budżetu, ma być przedłożony przedewszystkiem projekt o subwencyi na parowce zamorskie i projekt o pocztowych kasach oszczędności.

W cesarstwie niemieckiem są obecnie na porządku dziennym ściślejsze wybory. W W. ks. Poznańskiem przy ściślejszych wyborach w okręgu wschowskim zwyciężył kandydat niemiecki radca ziemiański von Reinbaben kandydata polskiego p. St Chłapowskiego o blisko 500 głosów. Polacy stracili tedy jeden okręg wyborczy, który w poprzednich wyborach lat temu trzy zdobyli. Widocznie nie wszyscy katolicy niemieccy głosowali za polskim kandydatem.

Dotychczas przy ściślejszych wyborach zwyciężyli kandydaci socyalnej demokracyi w sześcin okręgach. Pomiędzy innymi zostali wybrani Hasenclever, Kraecker i Liebknecht. W ten sposób z poprzednio wybranymi socyaliści rozporządzają już 15 głosami.

Na zapytanie *Germanii* zkąd *Nordd. allg. Ztg* wzięła listy zmarłego króla hanowerskiego Jerzego V, które pomieściła w swoich łamach dla zdyskredytowania polityki Welfów, wyjaśniają dzienniki, iż wszystkie ogłoszone dotychczas listy zawarte są w dziełach Medinga. Publikacya ich przeto nie może być uważaną za rewelacyę, lecz przypomnienie w samą porę.

Z Rzymu donoszą, że prasa włoska konstatuje z wielkiem zadowoleniem ustęp wywodu hr. Kalnokyego, w którym jest mowa o stosunkach z Włochami.

Dziennik urzędowy ogłasza mianowanie generał-majora Marselliego sekretarzem w ministerstwie wojny.

Z Paryża donoszą, że sprawozdanie komisyi tonkińskiej żądać ma energicznych środków przeciw Chinom Z wydatkami pierwszych miesięcy 1885 roku potrzeba będzie na wyprawę do Chin 60 milionów. Obliczono dochody Tonkinu w najbliższych latach na pięć, a wydatki na 20 milionów.

W Izbie deputowanych złożył minister marynarki projekt ustawy, domagającej się kredytu 3,400.000 franków na koszta przewiezienia wojska do Tonkinu.

Według *Agence Havas* uwięziono w Mont sous-les-Mines człowieka, który sporządzał patrony dynamitowe, ażeby wysadzić w powietrze dom starszego górnika. Człowiek aresztowany stawił czynny opór i zranił dwóch żandarmów.

O wyborze prezydenta Stanów Zjednoczonych donoszą najświeższe depesze z Nowego Yorku: Cleveland otrzymał i w prowincyi nowojorskiej większość głosów, uważać go więc można w przyszłości za wybranego. Prywatna depesza, wysłana z Nowego Yorku do poselstwa amerykańskiego w Berlinie, oznajmia, że republikański narodowy komitet uznaje wybór Clevelanda. Nakoniec przedsięwzięte na próbę sprawdzenie głosów okazać miało, że Cleveland ma 219 a Blaine 182 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 listopada. (*Tel. pr.*) Według doniesień z Berlina, ulegnie W. Porta dyplomatycznemu naciskowi wywieranemu na nią w sprawie połączenia kolei tureckich.

Peszt, 10 listopada. (*Tel pr.*) Prezydent JE. dr. Smolka zapowiedział był na dzień dzisiejszy pierwsze plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej. Na prośbę jednak p. Ministra hr. Kalnokyego, który, z powodu przyjazdu do Wiednia królestwa rumuńskich, zmuszony był udać się na ich przyjęcie, odłożył dr. Smolka posiedzenie do środy, natomiast rozszerzył pierwotny porządek dzienny. P. Minister hr. Kalnoky oświadczył, iż pragnie być obecnym także na plenarnem posiedzeniu delegacyi, przy obradach nad budżetem spraw zagranicznych.

Delegacya węgierska odbędzie jutro pierwsze plenarne posiedzenie.

Berlin, 10 listopada. Przy dalszych ściślejszych wyborach wybrano 5 kandydatów wolnomyślnego stronnictwa, 2 z partyi narodowo-liberalnej, 2 konserwatywnych, 1 socyalistę, 1 ze stronnictwa państwowego, 1 z centrum i 2 z frakcyi ludowej.

Berlin, 10 listopada. (*T. pr.*) Radzie związkowej przedłożono żądanie dodatkowego kredytu w sumie 180.000 marek na budowę parowca nadbrzeżnego i dla obrony osad handlowych w Kamerung.

Bukareszt, 10 listopada. (*Tel. pr.*) Przy wyborach prawyborców do izby deputowanych, zwyciężyli stanowczo kandydaci przyjaźni rządowi.

Bern, 10 listopada. Były poseł niemiecki w Szwajcaryi, generał Röder, umarł.

Paryż, 10 listopada. *Temps* zaprzecza, jakoby w Tulonie poczyniono przygotowania do ewentualnej wyprawy do Marokko.

Paryż, 10 listopada. Od wczorajszego południa do godziny 11 wieczorem zachorowało na cholerę 133 osób, z tych zaś umarło 51. W Montreuil zapadło na epidemię 10 osób.

Paryż, 10 listopada. (*Tel. pr.*) Według informacyj *Tempsa*, korpus okupacyjny w Kelung otoczony jest podobno przez nieprzyjaciela. Gdyby admirał Courbet otrzymał posiłki, przedsięwziąłby przeciw Formozie stanowczą akcyę, która w obecnej porze roku jest połączoną z nadzwyczajnemi trudnościami.

Rzym, 10 listopada. Na dzisiejszym tajnym konsystorzu zostaną zamianowani przez Papieża kardynałami presbiterami: msgr. Laurenzi i arcybiskupi Palermo, Walencyi, Wiednia, Sewilli, wreszcie msgr. Massoja; kardynałami-dyakonami: prałaci Gorimerosi, Masotti i Verga. Oprócz tego zostanie prekonizowanych kilku arcybiskupów i biskupów, pomiędzy tymi biskupi w Brixen i Lublanie. W przyszły czwartek odbędzie się znowu publiczny i tajny konsystorz, na którym Papież wręczy obecnym w Rzymie nowomianowanym kardynałom kapelusze kardynalskie i prekonizować będzie kilkunastu biskupów i arcybiskupów dla różnych krajów, przedewszystkiem dla Francyi.

Według doniesień, jakie otrzymał urząd Propagandy od misyi chińskiej, położenie tej misyi jest nader smutne, a sytuacya misyonarzy francuskich ze wszech miar groźna.

Londyn, 10 listopada. *Observer* donosi, iż Nothbrook zaproponował, aby udzielić Egiptowi pożyczki w sumie 8 milionów f. szt., zawiesić fundusz amortyzacyjny, zredukować stopę procentową od akcyj kanału suezkiego, znajdujących się w ręku Anglii, i przenieść na Anglię część kosztów, wynikających z potrzeby utrzymywania armii okupacyjnej. Wzmiankowana ośmiomilionowa pożyczka ma otrzymać pierwszeństwo przed innemi pożyczkami, z wyjątkiem pożyczki ciążącej na domenach.

Londyn, 10 listopada. W sobotę wieczorem nastąpił wybuch w kopalniach w Hochiu pod Tredegar, a to w chwili, gdy w szybach znajdowało się 15 górników. Zachodzi obawa, iż wszyscy postradali życie. Dotychczas wydobyto 4 uduszonych.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 10 listopada 1884.

Właściciel Kuźnic

(Le maitre de forges).

Dramat w czterech aktach Jerzego Ohnet'a

Pan Moulinet	p. Wojdałowicz
Filip Derblay	p. Żelazowski
Bachelin	p. Siemiaszko
Książę de Bligny	p. Hierowski
Baron de Prefond	p. Ruszkowski
Oktaw	p. Walewski
Jenerał	p. Krykiewicz
Gobert	p. Szobert
Doktor Servan	p. Starzewski
Pan de Pontac	p. Kasprowicz
Prefekt	p. Dębicki
Klara de Beaulieu	pna Stachowiczówna
Helena	pni Zapolska
Margrabina Beaulieu	pna Cichocka
Baronowa de Prefond	pni Żelazowska
Zuzanna	pni Woleńska
Brygida	pna Wajgel
Jan	p. Kamiński
Robotnik	p. Bratro
Służący	p. Mazowiecki

Rzecz dzieje się w południowej Francyi — w naszych czasach.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj

Przyjechali do Lwowa

dnia 10go listopada 1884.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Badeni z Branic. A. Sozański z Grabowca. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. A. Resenfeld z Berlina. A. Leslie z Rossyi. E. Brandeis z Pragi.

Hotel Europejski

Pp. W. Lewicki z Koniuszek. Z. Trzciński z Tarnopola. A. hr. Poniński z Brodów. K. Łukasiewicz z Otyni. Dr M. Frankel z Czerniowiec.

Hotel Langa

Pp. W. Lindenbaum z Drohobycza. K. Kribek z Berna. A Schor z Drohobycza.

Hotel Angielski

Pp. S. Lewin ze Stawisk M Slewiński z Niesłuchowa. I. Sutter z Wygody. E Weinberger z Lubienki. O. Rosenstock z Połupanówki M. Minkusiewicz z Rożniatowa.

NADESŁANE.

Do wielmożnego Henryka Blumenfelda aptekarza we Lwowie.

Wielmożny Panie! W przewlekłej chorobie żołądka używałem Pańskiego wina z pepsyną i diastazą z jak najlepszym skutkiem i przez porównanie przekonałem się, że preparat Pański w niczem nie ustępuje oryginalnym francuskim od których jest o połowę tańszym a przewyższa o wiele wyroby niemieckie i inne.

Chciej Pan przyjąć wyraz mego poważania

Jan Lam.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c k. Uniwersytetu we Lwowie). z dnia 10 listopada 1884.

Barometr 746.00mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 4.7 C. Psychrometr wilgotny 4.2 C. Prężność pary 5.9mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 6.

Temperatura powietrza 3 8°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 772 00mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 9.0 C.

Najniższa temperatura w nocy 4 0 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m,5.

Dla 11 listopada 1884

E. = — 15m 46,s91. Θ_0 = 15h 23m 52,s21.

Zachód słońca 10go listopada o 4h. 21m., 1; wschód o 19h. 8m., 9.

W listopadzie nastąpi pełnia księżyca 2d 22h 13,m 9; ostatnia kwadra 9d 12h 48m, 5, nów 17d 7h 47m, 8; pierwsza kwadra 25d 11h 52m, 0.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 19d 16h,.

Równanie czasu będzie w listopadzie ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na listopad dla Lwowa 760,6 mm., stan średni temperatury 2,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

9 listopada 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	742,87	742,37	741,67
Stan termometru suchego w st. Cels.	7,2	5,2	3,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	5,6	4,6	3,6
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	5,9	6,2	5,8
Wilgotność powietrza względna w %.	77	94	97
Stan nieba.	8	6	10
Kierunek wiatru.	w.	w.	wsw.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 7,56			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 2,8			
Elektryczność powietrza, woltów	+*	241	178

(N. B 10/11 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 11/11).

Przy wietrze zachodnim i temperaturze średniej dnia około 5°, niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotno, pogodnie, nad ranem mgła.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8 listopada 1884

	płacą (walutą austr.) zł. kr.	żądają (walutą austr.) zł. kr.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	264 —	272 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	191 75	194 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 25	99 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 50	93 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 25	99 25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 30	102 30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 —	98 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 10	100 10
Listy dłużne g. Z. kr wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	59 —	61 —
Listy dłużne g. Z.kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	59 —	61 —
½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 20	102 20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety		
Dukat holenderski	5 65	5 75
Dukat cesarski	5 70	5 80
Napoleondor	9 65	9 75
Półimperyał	9 96	10 06
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23¾	1 25¾
100 marek niemieckich	59 40	60 70
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 listopada 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	81.30	81 45
luty-sierpień	81.35	81.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82.45	82 60
kwiecień-październik	82.55	82 70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 50	125 —
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5pr.	134 50	134 90
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	143 —	144 —
„ „ 1864 po 100 złr.	173 25	173.75
„ „ 1864 po 50 złr.	171.50	172 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	42 25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc	150.75	151.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r 1881	96.45	96.60
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr	103.50	103.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.—
Galicyi	101.50	102.25
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100 30	100.90
Węgier	100 90	101.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.75	106 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	292.60	293 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	812 —	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	877.—	879.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m	534 —	535.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233 25	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2380	2385
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271 50	272 —
Lwowsko-czern. kolej po 200 zł. w. a.	192 50	193 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	299 —	299.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147 20	147.50
Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	172 50	173 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.10	99.40
„ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99. —	99 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ po 5 prc.	98.50	98 0
„ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 50	98.90
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.40	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101. 0	102 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100 10	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.25	—.—
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ po 100 zł. w. a.	101.50	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.20	100.60
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.25	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1867	—.—	—.—
z r. 1869	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98 75	99 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.50	178.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	40 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115. —	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Pałffego po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13.05
„ węgiersk. „ po 5 zł.	6.95	7 10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	56 —	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.—	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	28 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 90	122 10
Paryż za 100 fr.	48 32 50	48.37 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78 —	5 80.—
„ pełnej wagi	5.75 —	5 77. —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.67.50	9 68 50
Rossyjski imperyał	9.99 —	10 01 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 8 listopada 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	20
„ „ „ w srebrze	82	30
Renta w złocie	103	55
5 prc. austr. renta marcowa	96	35
Akcye banku wiedeńskiego	868	-
„ „ kredytowego	291	70
Londyn	122	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	70½
Dukat cesarski men.	5	79
100 marek niemieckich	59	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 17073. (7073)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 488 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść broszury pod napisem: „Janek Bruzda“ — napisał „Adam z pod Krakowa — Genewa w drukarni Przedświtu 1884“, zawiera znamiona zbrodni z §. 63 u. k. i występku z §§. 300, 302 i 305 u.k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tej broszury, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1 listopada 1884.

L. 17213. (7070)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułów umieszczonych w nr. 1 czasopisma: „Walka Klas“, w maju 1884 w Genewie wydanego pod tytułem: „Słowo wstępne“ pod tytułem: „Narodowość i walka klas“ pod tytułem: „rozwój i charakterystyka burżuazyjnej ekonomii“ pod tytułem: „o przyszłych stosunkach społecznych — ustęp do zarysu rachunkowości społecznej — przez Gustawa Lefrançais“ i pod tytułem: „Z kraju“, zawiera znamiona zbrodni z §§. 58 i 65 u. k. i wyst. z §§. 300, 302 i 305 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1 listopada 1884.

L. 17148. (7079)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść broszury pod tytułem: „Sprawozdanie“ z podpisem: „L. Waryński“, zawiera znamiona występku z §§. 302 i 305 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29 października 1884.

L. 17146 (7067)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść broszury pod tytułem: „Stefan Chałturin — robotnik — rewolucyonista. Jego czyny i śmierć“. Przekład z rossyjskiego W. P. Nakładem Przedświtu. Genewa 1883, zawiera znamiona występku z §. 305 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie takowej, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 30 października 1884.

L. 17147. (7068)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść broszury pod tytułem: „Sprawozdanie z międzynarodowego zebrania zwołanego w 50 letnią rocznicę Listopadowego powstania“ przez redakcyę „Równości“ w Genewie. Genewa 1881, zawiera znamiona zbrodni stanu z §. 58 b) i c) u. k, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29 października 1884.

L. 17074. (7074)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść broszury pod napisem: „Mistrz Wściekłica i spółka“ Genewa 1883. zawiera znamiona zbrodni z §. 65 lit. a) u. k. i występku z §. 305 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie broszury wspomnionej.

Lwów, dnia 1 listopada 1884.

L. 22742. **OBWIESZCZENIE.** (7076 3-3)

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego a mianowicie co do rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16|6 1877 (Dz. u. p. nr. 60) tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w myśl ustawy z 17|7 1862 (Dz. u. p. nr. 55) i ustawy z 8|5 1875 (Dz. u. p. nr. 85) a to na przeciąg roku 1885, lub też na lata 1885, 1886 i 1887 z prawem wypowiedzenia, lub bezwarunkowo na trzy lata, t. j. 1885—1887, ogłasza się niniejszem w okręgach obok wykazanych, publiczną licytacyę pod następującemi warunkami:

1) do dzierżawy przypuszcza się każdego, który wedle ustaw, od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest;

2) Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy złożyć się mająca, może być gotówką albo też w publicznych efektach, na kaucyę się kwalifikujących — złożoną.

3) Zastępcy winni przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie się wykazać.

4) Pisemne oferty, zaopatrzone w 10 prc. wadyum, należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, najdalej do 17 listopada 1884 do godziny 2 popołudniu.

5) O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości, w pojedynczych okręgach położonych, można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też u wszystkich Nadzorów straży skarbowej tutejszego powiatu.

Licz. porząd.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnemi miejscowościami	Cena fiskalna spłacać się mającego podatku zł.	ct.	Wadyum złożyć się mające zł.	ct.	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacyi
1	mięso	Dawidów z 8 miejscowośc	131	—	13	—	18go listopada 1884 od godziny 9tej rano do godziny 2giej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.
2	mięso i wino	z 25 miejscow. dla mięsa Nawarya	1260 10	— —	126 1	— —	
3	mięso	Gródek z 47 miejscowośc.	9420	—	942	—	
4	mięso	Chodorów z 31 miejscow.	1805	—	180	—	
5	wino	Chodorów z Brzozdowcami	180	—	18	—	
6	mięso	Zydaczów z 23 miejscow.	1111	70	110	—	
7	wino	Zydaczów z Bereznicą królewską i Nowesioło	42	—	4	—	
8	wino	Kulików z 33 miejscow.	10	—	1	—	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 1 listopada 1884.

L. 28791. (7079 3—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 18 listopada 1884, odbędzie się IIga publiczna licytacya, celem wydzierżawienia prawa do poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w okręgach dzierżawnych poniżej wykazanych, na bezwarunkowo trzechletni okres czasu, t. j od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887, lub na rok 1885, z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata, to jest 1886 i 1887.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	Prawo do poboru podatku konsumcyjnego od	klasa taryfowa	Cena wywołania zł.	ct.	Miejsce i termin przedsięwzięcia publicznej licytacyi
1	Jagielnica	mięsa; wina, moszczu	III	2004	—	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, na dniu 18 listopada 1884 od godziny 8 z rana do 1 po południu.
2	Jagielnica	winnego i owocowego.	—	36	—	
3	Husiatyn	wina, moszczu w. i ow.	—	300	—	
4	Złotniki	wina, moszczu w. i ow.	—	28	—	
5	Tarnopol	mięsa.	1 III	24520	—	
6	Budzanów	mięsa; wina, moszczu	III	2019	60	
7	Budzanów	winnego i owocowego.	—	36	—	
8	Kozowa	mięsa; wina, moszczu	III	1415	—	
9	Kozowa	winnego i owocowego.	—	60	—	

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania, mogą być wniesione do 2 godz. po południu dnia 16 listopada 1884, do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki, które są wskazane w obwieszczeniu I, licytacyi z dnia 7 października 1884 l. 23.126, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej, tutejszego okręgu skarbowego w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Tarnopol, dnia 31 października 1884.

L. 27619. (7143 3—3)

Obwieszczenie licytacyi

publicznej odbyć się mającej w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych, na lata 1885, 1886 i 1887, lub z zastrzeżeniem prawa wypowiedzenia na każdy następujący rok, t. j. 1886 i 1887.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości należących do każdego okręgu	Rodzaj przedsiębiorstwa	klasa taryfy	Cena wywołania zł.	ct.	Licytacya odbędzie się od godz. 9 do 12 przed poł. i od 3 do 5 po poł, w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w dniach:
1	Stanisławów	38	mięso	dla m. II okrg III	26810	—	17 listopada 1884 od 9 do 12 godz. przed południem.
2	Bolechów	30	„	III	5528	—	
3	Tyśmienica	17	„	III	2681	—	
4	Rohatyn	53	„	III	3367	—	17 listop. 1884 od 3—5 po poł.

Pisemne w 10 prc. wadyum zaopatrzone oferty, można wnieść do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę dotyczącego przedmiotu dzierżawnego, do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, jako też w c. k. nadzorach straży skarbowej obwodu Stanisławowskiego, w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Stanisławów, dnia 2 listopada 1884.

L. 21945. (7149 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości uprzyw. powsz austr. Zakładu kredytowego ziemskiego 518 złr. 82 ct., 1.171 zł. 88 ct. i 32.251 zł. 8 ct. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Piaski wielkie w powiecie Podgórskim położonych, Maryi Stawiejskiej własnych, w dwóch terminach, a to w dniu 16 grudnia 1884 i 12 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 9 z rana, na których te dobra tylko za cenę szacunkową 29.160 złr. w. a. lub wyżej takowej sprzedane będą. — Ceną wywołania jest suma 29 160 zł. Wadyum wynosi 2.916 zł. w. a. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze. — Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 12 stycznia 1885 o godzinie 4 po południu, na który wzywa się wierzycieli pod rygorem §. 148, 432 p. s. — O czem się niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Taubę Ettingerową, Ignacego Andruszewskiego, Kazimierza Andruszewskiego, Tytusa Lewandowskiego i Michalinę Lewandowską, dalej tych wierzycieli, którzy po dniu 8 sierpnia 1884 do hipoteki weszli, oraz tych, którymby uchwała licytacyjna i późniejsze doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. dr. Leszko z podstawieniem adw. dr. Henryka Schoena zawiadamia.

Kraków, 12 września 1884.

L. 6983. (7161 3—3)

W c. k sądzie powiatowym w Dolinie odbędzie się dnia 13 listopada 1884, 11 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885, zawsze o godzinie 11 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności Jakóba i Barbary Sebastyanów, ciała tabularnego niestanowiącej, w Dolinie na przedmieściu Borczkowie pod l. k. 25|648 położonej, około 15 morg przestrzeni obejmującej, na rzecz Majera Litwaka celem ściągnienia sumy 200 w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1 530 zł. w. a. Wadyum 153 złr.

Dalsze warunki i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, 21 września 1884.

L. 7846. (7162 3—3)

Dnia 13 listopada i 17 grudnia b. r., oraz 25 stycznia 1885 odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż realności, objętej wykazem hipotecznym l. 296 dla Serafiniec, Iwana Kurhaniewicza własnej, na rzecz Szulima Korn o 105 zł. w. a z pn., a to na pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 465 zł w. a., a na trzecim i poniżej takowej. Zakład wynosi 46 zł. 50 ct. Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć. Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 27 sierpnia 1884.

L. 2966. (7170 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu odbędzie się w dniach 25 listopada, 30 grudnia 1884 i 29 stycznia 1885, każdym razem o 11 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności, pod l. 8 w Zbarażu, Gerschona i Berty Schulbaumów własnej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim także niżej tej ceny na zaspokojenie pretensyi ks. Stefana Kaczały w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 4.144 zł. w. a.

Wadyum 414 zł. 40 ct.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Zbaraż, 12 sierpnia 1884.

Zl. 8139. (7105 2—3)

Kundmachung.

Zur Sicherstellung der

A. Traiteurmäßigen Ausspeisung der kranken und kommanditen Mannschaft,

B. Beistellung der Spitals- und ärztlichen Bedärfnisse und Reparatur derselben,

C. Reinigung und Ausbesserung der Kranken- Lebies- und Spitals Wäsche,

D. Abnahme der unbrauchbaren Sorten, und

E. des Rasirens und Haarschneidens für die Truppen Spitäler in Sanok und Przemyśl auf die Zeit vom 1. Jänner bis 31. Dezember 1885 eventuell auch für 3 Jahre, wird die schriftliche Offert-Verhandlung am 20ten November 1884 10 Uhr Vormittags in den Amtslocalitäten der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau abgeführt.

Die Sicherstellung hat in der Regel den Zeitraum eines Jahres zu umfaßen, es kann der letztere aber auch eventuell bis auf drei Jahre ausgedehnt werden.

Im letzten Falle hat jedoch das Offert jedenfalls den alternativen Anbot auf ein Jahr zu enthalten.

Alle näheren Bedingungen hiefür sind in dem von der genannten Corps Intendanz ausgefertigten Bedingnisheften de dato Krakau am 28ten October 1884 enthalten und können auch daselbst, sowie bei den Truppen-Spitälern in Sanok und Przemyśl dann beim Garnisons-Spitale Nr. 14 in Lemberg eingesehen werden.

Dem Bedingnishefte ist ein Subheft über den beiläufigen jährlichem Bedarf der ausgeschriebenen Leistungen für die gennanten Truppen-Spitälern beigegeben.

Jeder Offerent hat in seinem Offexte ausdrücklich zu erklären, daß er sich den Bestimmungen dieses Bedingnisheftes unterwirft.

Der Anbotsteller hat ferner in seinem Offerte sowohl das Ausfertigungsdatum der Kundmachung, als auch des Bedingnisheftes auzufüren.

Bei jenen Behörden und Anstalten, bewelchen Bedingnishefte erliegen sind auch Offert-Blanquette vorräthig. Jeder Offerent hat sich dieser Blanquette zu beidiennen, und dieselben entsprechend auszufüllen und zwar mit Ziffern und Buchstaben.

Nebenbedingungen dürfen darin keine gestellt werden.

Krakau, am 28 Oktober 1884.

K. k. Intendanz des 1. Corps.

L. 7972. (7196 2—3)

Celem zabezpieczenia dostawy sukna i innych materyałów na ubiory służbowe dla sług c. k. sądów, należących do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie na rok 1885/6, odbędzie się w sali tego sądu wyższego, dnia 28 listopada 1884 do godziny 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Ryczałtowa cena fiskalna wynosi 8082 złr. 85 cnt. O jakości i ilości materyałów, o pojedyńczych cenach fiskalnych, warunkach licytacyjnych i dotyczących wzorach, zasięgnąć można każdego dnia przed terminem wyżoznaczonym, w czasie godzin urzędowych w biurze prezydyalnem wyższego sądu krajowego. gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5 prc. ceny fiskalnej wynoszące, z dokładnem wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale też literami, w oznaczonym terminie wniesione być mają, przyczem się wyraźnie zastrzega, iż oferty, w których cena nie w pewnej sumie lub w procentach od ceny fiskalnej opuścić się mających oznaczona będzie, lecz tylko w ogóle niższa o jakiś procent od jakiejkolwiek przez innego oferenta wnieść się mającej ceny oferowanąby została; tak jak też oferty spóźnione lub nieułożone wedle przepisów, uwzględnionemi nie będą.

Z Prezydyum c. k. wyższego sądu kraj.

Lwów 5 listopada 1884.

Z. 9489. (6958 2—3)

Von Seiten des k. k. städt. delegt. Bezirksgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Chaim Löwensohn von 200 fl. ö W. snG die exekutive Feilbiethung der laut Grundbuchseinlage Nr. 270 der Katastralgemeinde Czerniłów ruski der liegenden Nachlaßmaße nach Iwan Szełepka eigenthümlich gehörigen Realität sub CNr. 11 in Czerniłów ruski am 27. November 1884, 22. Dezember 1884 und 23. Jänner 1885 um 9 Uhr Vormittags in hg. Gerichtsgebäude stattfindeu werden. Bei dem ersten und zweiten Termine wird diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth, bei dem dritten auch unter demselben veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 4400 fl. Vadium beträgt 10% hievon.

Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu übernehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von den allenfalls vorhergesehenen Aufständigung nicht annehmen wollten. Die näheren Bedingungen können in der hg Registratnr eingesehen werden.

Tarnopol den 31. Juli 1884.

Z. 9376. (6959 2—3)

Von Seiten des k. k. städt delegt Bezirks-Gerichtes in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Josef Seidner 41 fl die exekutive Feilbiethung laut Grndbuchseinlage Nr. 5 und 6 der Katastralgemeinde Demamorycz dem Stefan Cymbalista eigenthümlich gehörigen Realität in Demamorycz am 27 November, 22. Dezember 1884 und 23 Jänner 1885, jedesmal um 9 Uhr im hg. Gerichtsgebäude stattfinden werden. Bei dem ersten und zweiten wird diese Realität nur über den oder um den Schätzungswerth bei dem dritten auch unter demselben veräußert werden

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 545 fl Vadium beträgt 10% hievon.

Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kanfpreises zu übernehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von den allenfalls vorhergesehenen Aufständigung nicht annehmeu wollten.

Die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werdeu.

Vom k. k städt. delgt Bezirksgerichte.

Tarnopol den 31. Juli 1884.

Z. 9488. (7121 2—3)

Von Seiten des k. k. städt. delegt Bezirksgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, daß für Hereinbringung der Forderung des Chaim Löwensohn von 1 2 fl. 10 kr. ö. W. snG die exekutive Feilbiethung der laut Grundbuchseinlage Nr. 15 der Katastralgemeinde Czerniłow ruski den Erben nach Hryńko Bujwał eigenthümlich gehörigen Realität sub CNr. 66 in Czerniłów ruski am 27. November 1884, 22. Dezember 1884 und 23. Jänner 1885 um 9 Uhr Vormittags in hg. Gerichtsgebäude stattfinden werden. Bei dem ersten und zweiten Termine wird diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth, bei dem dritteu auch unter demselben veräußert werden.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 1195 fl. Vadium beträgt 10% hievon.

Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu übernehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von den allenfalls vorhergesehenen Aufständignng nicht annehmen wollten

Die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Tarnopol, 31. Juli 1884.

L. 9274. (6955 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego dozwoloną została w celu ściągnięcia zaległej raty w kwocie 2501 złr. 40 ct. z pn., egzekucyjna sprzedaż dóbr tabularnych Borszczów I. II. wykazem hip. 80, 81 tut. sądu objętych w dwóch na dzień 28 listopada 1884 i 2 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w B. IX wyznaczonych terminach, przy których te dobra tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 220.000 złr., która służyć będzie oraz za cenę wywołania zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 22000 złr. jako kaucyę do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla masy leżącej Walerego Osadcy i wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Zakrzewskiego został ustanowionym, że gdyby powyższej ceny kupna nieosiągnięto dla ułożenia ułatwiających warunków ustanawia się termin na 2 stycznia 1885 o godzinie 4 po południu, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będących dóbr tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja 20 września 1884.

L. 9610. (6954 1 3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi banku hipotecznego w kwotach 79 złr. 38 ct., 79 złr. 38 ct., 79 złr. 38 ct. i 1071 złr. 90 ct. z procentami zwłoki, prowizyą i kosztami sądowymi, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności w Kołomyi w mieście pod l. k. 164/74 a l. parc. 238 dłużnika Salamona recte Schlomy Kreindlera własnej, w jednym terminie dnia 28 listopada 1884 o godz. 9 rano w B. V.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2800 złr., realność ta jednak sprzedaną zostanie najwyżej ofiarującemu nawet niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiekbądź cenę.
Wadyum wynosi 5 prc. t. j. 140 złr.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli lub tych, którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiek powodów przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, ustanowiony adw. dr. Zakrzewski w Kołomyi.
Wyciąg tabularny i bliższe warunki do przejrzenia w tut. registraturze.
Kołomyja 30 września 1884.

L. 7920. (6982 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 480 złr. 88 ct. z pn. przez c. k. uprzyw. gal. akc. bank hipoteczny przeciw Michałowi Górniakowi a względnie Janowi Bisanzowi wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 27 listopada, 18 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Jana Bisanza pod l. k. 4 w Zagródkach starostwie lwowskim położonej wykazem hipotecznym l. 111 objętej.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1750 złr., zakład wynosi 175 złr.
W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 22 stycznia 1885 o godzinie 3 popołudniu.
Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po dniu 24 sierpnia 1884 uzyskali, ustanawia się p. Franciszka Sakiewicza z Ostrowa kuratorem.
Resztę warunków licytacyjnych, wykaz tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Szczerzec 26 września 1884.

L. 5890. (7056 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, że w dniu 18 listopada, 18 grudnia 1884 i 15 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 345 w Płosinie jasienickiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Maryi Socha własnej na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Buksbauma w kwocie 153 złr. 95 ct z pn.
Cenę wywołania stanowi kwota 360 złr. zaś wadyum wynosi 10 prc. tejże.
Przy pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za lub wyżej ceny wywołania a przy trzecim i niżej takowej sprzedaną będzie.
Resztę warunków można przejrzeć w sądzie tutejszym.
C. k. sąd powiatowy.
Brzozów 11 października 1884.

L. 4654. (7184 1—3)
Na dniu 17 listopada i 17 grudnia 1884 tudzież 20 stycznia 1885 na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie o 40 złr. z pn., publiczna sprzedaż realności w Chlewiskach położona, wykazem hip. 149 księgi gruntowej tejże gminy objęta, do nieobjętej masy spadkowej Rozalii Ważnej należąca.
Cena szacunkowa wynosi 110 złr.
Wadyum 11 złr.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono c. k. notaryusza Józefa Mikułowskiego w Cieszanowie.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, mogą być w registraturze przejrzane.
C. k. sąd powiatowy.
Cieszanów 30 września 1884.

Z. 7286. (7009 1—2)
Auszugsweise Kundmachung.
Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf an Bekleidungs- und Ausrüstungssorten für die Armee im Jahre 1885, welche der allgemeinen Konkurrenz vorbehalten sind, im Wege der Privat-Industrie zu beschaffen.
Es wird hiemit zur Beteiligung an diesem Unternehmen öffentlich aufgefordert, und beigefügt, daß die vollinhaltliche Kundmachung sammt Verzeichniß der zu liefernden Artikel in der Lemberger-Zeitung (Gazeta Lwowska) und in der Czernowitzer-Zeitung verlautbart wird.
Vertrags-Entwürfe können bei allen Korps-Intendanzen, Monturs-Depots, dann Handels- und Gewerbekammern eingesehen werden.
Die schriftlichen Offerte, dann die abgesondert beizubringenden Beweis-Dokumente über das erlegte Vadium haben unmittelbar, und längstens bis 1. Dezember 1884 zwölf Uhr Mittags im Einreichungs-Protokolle des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums einzutreffen.
Später einlangende, unvollständige, oder den Bedingungen nicht entsprechende Offerte, sowie solche, welche durch ein Vadium nicht gesichert sind, bleiben unberücksichtigt.
Von der k. k. Intendanz des 11 Korps.
Lemberg, am 29. Oktober 1884.

L. 3599. (7215 1—3)

Aviso.

W celu zabezpieczenia **dostawy chleba i owsa** dla stacyj **Bochnia** i **Niepołomice** tudzież **owsa** dla stacyj **Wieliczka** i **Chrzanów** w drodze przedsiębiorstwa na czas od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1885 odbędzie się
na dniu 21 listopada 1884, o godzinie 10 z rana
w kancelaryi **c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie** rozprawa za pomocą ofert. Zawarte w obwieszczeniu tutejszem z dnia 29 września 1884, l. 3.008, ogłoszonem w numerze 230 „Gazety Lwowskiej" z dnia 6 października 1884 warunki zupełnie ważne są także dla rozpisanej niniejszem rozprawy.
O wszystkich bliższych warunkach można się dowiedzieć każdego dnia w kancelaryi c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie (plac Matejki Nr. 9) w której się znachodzi przygotowany dla rozprawy w dwóch okazach zeszyt warunków z daty Kraków dnia 6 listopada 1884.
Z komisyi zarządzającej
c. k. magazynem potrzeb wojskowych w Krakowie.

L. 5538. (7207 1 —3)
W sprawie egzekucyjnej gminy miasta Bolechowa przeciw Abrahamowi Seif i leżącym masom spadkowym Arona Seifa i Dawida Seifa pto 630 zł. z pn. odbędzie się dnia 24 listopada 1884, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności tabularnej pod l. 283 star. 97 now. w Bolechowie.
Cena szacunkowa i wywołania 2.081 zł. 50 ct. Wadyum 5 prc.
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach.
Kuratorem dla wierzycieli nieznanych c. k. notaryusz p. Janiszewski w Bolechowie.
C. k. sąd powiatowy.
Bolechów, dnia 30 sierpnia 1884.

L. 8473. (7224 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 19 listopada 1884 o 10tej godz. rano, odbędzie się w sądzie licytacya realności pod lk. 22/36 w Chliplach, Iwana i Wasyla Małeckich własnej, na zaspokojenie dłużnych Zakładowi kredyt. włość. w likwidacyi 23 rat pożyczkowych po 21 złr. i reszty kapitału 90 złr. 82 ct. a. w. z pn. z dołożeniem, że na tym terminie realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.
Cena szacunkowa i wywołania wynosi 900 złr., zakład 30 złr. a. w.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, wraz z warunkami licytacyi, przejrzeć można w kancelaryi sądu.
Mościska, dnia 26 września 1884.

L. 4816. (7218 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 150 złr. a. w. z pn. na rzecz Jerzego Kukutscha odbędzie się publiczna licytacya połowy realności pod nk. 351 w Radzichowach położonej, wedle wyk. hip. l. 864 Anny 1o Klisowej 2o Wandlowej własnej, w dniach 19 listopada, 19 grudnia 1884 i 19 stycznia 1885 o godz. 10 rano. Cena wywołania stanowi 376 złr., wadyum 37 złr. w. a.
Reszta warunków, protokół opisania, oszacowania i wyciąg tabularny, są w tut. registraturze do przejrzenia.
Żywiec, dnia 24 września 1884.

L. 5657. (7123 1—3)
Na dniu 25 listopada 1384 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod n. 36 w Bolechowie położonej, do masy leżącej Michała Schlambergera należącej, a przez kuratora Jakóba Bielawskiego zastępywanej, na rzecz miasta Bolechowa, celem zaspokojenia sumy 630 złr. z pn., na którym to terminie realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.
Cena wywołania 939 złr 50 ct. a. w., wadyum 94 złr. w. a.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, w tusądowej registraturze przejrzeć można.
C. k. sąd powiatowy.
Bolechów, 1 sierpnia 1884.

Konkursa.

L. 48742. (6922 2—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Antoniego Józefa dw. i . Spadwińskiego, o rocznych 200 złr., ogłasza się niniejszem konkurs.
O powyższe stypendyum ubiegać się mogą uczniowie, wykazujący się rzeczywistem ubóstwem, dobrymi obyczajami i postępem w naukach, synowie mieszkańców królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. Krak., wyznania katolickiego, szlacheckiego lub nieszlacheckiego rodu.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.
Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. krakowskiem.
Lwów 18 września 1884.

L. 47136. (6913 2—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Damiana Brzeskiego o rocznych 190 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńca ubogiego, pochodzenia szlacheckiego, który z odpowiednim postępem w nauce i obyczajach, do szkół publicznych uczęszcza.
Kompetenci o powyższe stypendyum, winni wnieść podania na ręce Dyrekcyi zakładu, którego są uczniami, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chtrzu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.
Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem.
Lwów 8 września 1884.

L. 47380. (6884 2—3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, po 200 złr. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te przeznaczone są dla ubogich, w Galicyi urodzonych młodzieńców, a w szczególności jedno dla uczniów krajowych szkół uniwersyteckich, technicznych, gimnazyalnych lub realnych, drugie zaś dla młodzieńca, oddającego się naukom w krajowych szkołach gospodarstwa wiejskiego.
Prawo nadawania tych stypedyów służy J. Wielm. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach, a w szczególności i ostatnie świadectwa szkolne.
Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 10 września 1884.

L. 47135. (6912 2—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Krzysztofa Czuczawy o rocznych 195 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendyum powyższe przeznaczone jest dla młodzieńca urodzonego w Galicyi lub na Bukowinie, z rodziców ubogich, obrządku ormiańsko-katolickiego, który przynajmniej trzecią klasę szkół początkowych ukończył i zamierza oddać się lub też oddaje się już teraz zawodowi prawniczemu, lekarskiemu lub technicznemu.
Pierwszeństwo do stypendyum służy młodzieży pochodzącej z familii fundatora śp. Krzysztofa Czuczawy, byłego współwłaściciela dóbr Wierzbowce.
Prawo nadawania stypendyum wykonywa kurator fundacyi Wny Kajetan Kopacz, zamieszkały w Stanisławowie.
Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie wydane i ostatnie świadectwo szkolne, zaś kandydaci pochodzący z familii fundatora, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.
Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem.
Lwów 8 września 1884.

L. 53131. (6926 3—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi „Ożańskiej" o rocznych 150 złr., ogłasza się niniejszem konkurs.
Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla Terleckich, krewnych założyciela fundacyi śp. Marcelego Wincentego Leopolda tr. im. z Unichowa Terleckiego, a w braku tychże, dla innych imienników jego. Gdyby i tych nie było, naówczas otrzymać może stypendyum powyższe, młodzieniec urodzony z rodziców polskich, w krajach które przed rokiem 1772 stanowiły Królestwo Polskie.
Kandydaci winni wykazać, że z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do jednej ze szkół publicznych w Galicyi lub do którego z zakładów agronomicznych galicyjskich niemniej, iż wsparcia rzeczywiście potrzebują.
Prawo nadawania stypendyum tego wykonywa na propozycyę Wydziału krajowego Wny Aleksander Terlecki, właściciel dóbr Ożańska.
Podania mają być wniesione na ręce przełożonej Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie również dowody pokrewieństwa z śp. fundatorem.
Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. krakowskiem.
Lwów 10 października 1884.

L. 48355. (6886 3—3)
Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonej przez mieszkańców byłego powiatu Radymieńskiego, o rocznych 70 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.
O nadanie tego stypendyum ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają.
Prawo nadawania powyższego stypendyum służy JW. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.
Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, najdalej do 15go listopada r. b. i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwo szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półrocza szkolnego.
Szkółki początkowe, uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendyum, istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Dunkowicach, Nienowicach, Stebnie i Sośnicy.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 15 września 1884

L. 53132. (6927 3—3)
Celem nadania jednego, a ewentualnie więcej stypendyów z zapisu ś. p. Andrzeja Żalchockiego, po 115 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej uczącej stę młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczającej do szkół publicznych, w kraju istniejących.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.
Stypendyści tej fundacyi winni nauki swe odbywać w kraju i nie mogą równocześnie pobierać wsparcia z jakiejkolwiek innej fundacyi.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, d. 10 października 1884.

L. 46377. (6909 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą: „Zapis śp. Bazylego Lewickiego" o rocznych 100 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla należących do rodziny śp. fundatora młodzieńców, uczęszczających do szkół publicznych ludowych, średnich lub wyższych a odznaczających się moralnością, pilnością, zdrowiem i zdolnościami, aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Ponieważ rodzina śp. fundatora pomimo wezwania ogłoszonego sposobem konkursu, zastępcy swego dla spraw fundacyi nie wybrała, przeto służy Wydziałowi krajowemu wyłączne prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi aż do czasu, kiedy rodzina śp. fundatora zastępcę takiego wybierze, a ten, do spełniania swych czynności się zgłosi.

Kompetenci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo zdrowia, dowody dotychczasowych postępów w naukach, tudzież wiarygodne dowody pokrewieństwa swego z śp. fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 29 września 1884.

L. 47133. (6910 3—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyj t. z. konwiktowych po 210 złr. i 157 złr. 50 ct. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia; z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, tudzież jedno dla synów mieszczan lwowskich, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o nie uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b.

Do podań załączyć należy matrykę chrztu świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa, ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów lub jako synowie mieszczan lwowskich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem.
Lwów 8 września 1864.

L. 7095. (6979 3—3)

Przy c. k. sądzie powiatowym w Skolem opróżnioną jest posada funkcyonaryusza c k. Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą 100 złr.

Kompetenci o tę posadę mają swe podania z dołączeniem dokumentów wykazujących dotychczasowe zajęcie i uzdolnienie do tej posady wnieść w przeciągu czterech tygodni od ogłoszenia do c. k. Prokuratoryi Państwa w Samborze.

Sambor 27 października 1884.

L. 42166. (6908 3—3)

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego", ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników śp. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem śp. Dr Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydadanego przez czterech wiarygodnych mężów pismiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego śp fundatora, znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściste egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem.
Lwów 29 września 1884

L. 50275. (6924 3—3)

Celem nadania stypendyum z zapisu Wgo Emila Torosiewicza o rocznych 125 złr., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńców ubogich, Polaków, obrządku rz. kat., orm. kat. lub grecko katolickiego, unickiego, którzy z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do szkół średnich lub wyższych w kraju istniejących.

Pierwszeństwo służy krewnym fundatora Wgo Emila Torosiewicza, jeżeli ci posiadają warunki wymagane od stypendystów i są w niedostatku.

Prawo nadawania stypendyum służy Wmu fundatorowi.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne; ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o powyższe stypendyum z tytułu pokrewieństwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. krakowskiem.
Lwów 25 września 1884.

L. 47134. (6911 3—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi śp. Aleksandra Egierskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Pierwsze o rocznych 290 złr przeznaczone jest dla uczniów imienia Egierskich, drugie o rocznych 204 złr. dla krewnych śp. fundatora, pochodzących z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, tudzież dla ich bezpośredniego i dalszego potomstwa, a to w następującym porządku, dla potomków:

a) p Stanisława Siedleckiego, profesora gimnazyum w Krakowie;
b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie;
c) p. Wojciecha Siedleckiego, zamieszkałego w Tarnowie; wreszcie
d) p. Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Na przypadek, gdyby nie było odpowiednich kandydatów imienia Egierskich, otrzymać mogą stypendyum dla nich przeznaczone przez substytucyę, uczniowie pochodzący z Wojciecha i Katarzyny Siedleckich i odwrotnie.

Gdyby zaś nie było odpowiednich kandydatów ani imienia Egierskich, ni też z familii Siedleckich, natedy nadane będą stypendya (jednak również tylko przez substytucyę) synom prywatnych oficyalistów dworskich, pochodzenia polskiego, obrządku rz. kat., urodzonych w Galicyi lub Wiel. ks. Krakowskiem.

Każdy, ubiegający się o te stypendya, wykazać winien, iż ukończył siódmy rok życia i uczęszcza do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne. Pochodzący z rodziny Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich, przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi i Wiel. ks. Krakowskiem.

Stypendysta, któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę, traci takowe, skoro się zgłosi kandydat mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego; z wyjątkiem takiego wypadku może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i w zachowaniu się; nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem.
Lwów 8 września 1884.

L. 47640. (6885 3—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te wynoszą po 160 zł. w. a. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego 1884/5 dwóm ubogim uczniom, pochodzenia szlacheckiego, uczęszczających do szkół gimnazyalnych.

Prawo przedstawiania kandydatów służy Wielm. Stanisławowi Skarzyńskiemu właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi gimnazyum, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, 15 września 1884.

L. 1640/R. szk. okr. (7191 1—3)

Sprostowanie.

W konkursie na posady nauczycielskie z dnia 18 września, l. 1149, umieszczonym w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej", nr. 227, 228 i 231 do l. ins. 6283, wydrukowano mylnie nazwy dwóch miejscowości mianowicie: Fiutkowie zamiast Tiutkowie i Chłopiwce zamiast Chłopówce, co się niniejszem prostuje.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Trembowla, dnia 28 października 1884.

L. 2390/pr. (7180 2—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 25 prc. płacy.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz u. p., ułożone wnieść należy w czterech tygodniach od 15 listopada 1884, licząc do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

W Tarnowie, dnia 3 listopada 1884.
Prezydent c. k. sądu obwodowego.
Zawadzki.

L. 9755. (7173 2—3)

Posady sędziów powiatowych w Stryju i w Łące w VIII klasie rangi ze systemizowanemi poborami są do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o posady sędziów powiatowych przy innym sądzie powiatowym w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 2 grudnia 1884 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Lwów, 5 listopada 1884.

L. 9757. (7174 2—3)

Dwie posady adjunktów sądowych przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie w IX klasie ze systemizowanemi poborami są do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o inne obecnie opróżnione lub opróżnić się mogące przy innych sądach Galicyi wschodniej posady adjunktów sądowych także bez oznaczenia miejsca służbowego wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do dnia 20 listopada 1884 do Prezydum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 5 listopada 1884.

L. 28961. (7047 2—3)

Konkurs na posady ekspedyentów:

1. Przy c. k. urzędzie pocztowym w Zapał wie w powiecie cieszanowskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego w kwocie 40 złr. i ryczałtu 300 złr. za posłańca dziennego do Jarosławia i napowrót, od czasu zaprowadzenia ruchu pocztowego na kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

2. Przy c. k. urzędzie pocztowym w Łupkowie w powiecie liskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 400 złr. za dzienne jazdy posłańcze do wszystkich pociągów pocztowych.

3. Przy c. k. urzędzie pocztowym w Wielkich Oczach w powiecie Jaworowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 złr., z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową 300 złr., ryczałtu kancelaryjnego w kwocie 80 złr. i ryczałtu 365 zł. za jazdy posłańcze do Krakowca.

Podania należy wnieść w przeciagu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów 31 października 1884.

L. 639. (7106 2—3)

Celem obsadzenia posady dwóch posługaczy przy Zakładzie anatomii patologicznej w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 20 grudnia r. b.

Z posadą posługacza Igo połączona jest roczna płaca w kwocie 300 złr. i dodatek aktywalny 75 złr., z posadą posługacza IIgo 250 złr. i dodatek 62 złr. 50 ct. Obaj posługacze pobierają corocznie nadto 21 złr. na liberyę.

Do główniejszych obowiązków obu tych posługaczy należy przywożenie i odwożenie trupów ze szpitala św. Łazarza i klinik uniwersyteckich wózkiem ręcznym przez rok cały; macerowanie kości i przyrządzanie kościotrupów dla zakładu potrzebnych; mycie podłóg i porządkowanie ubikacyj zakładowych raz na tydzień prócz codziennego sprzątania, a nadto w zimie palenie w piecach i przyrządzanie materyału opałowego; wreszcie posługa całodzienna tak w pracowni, jakoteż w prosektoryum i w czasie godzin wykładowych.

Ubiegający się o powyższe posady winni udowodnić znajomosć języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie do pełnienia tych obowiązków i wnieść podania swe, zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie kompetenta, w terminie powyżej wskazanym, na ręce senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Kandydaci, zostający w publicznej służbie, mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 L 60 D. P. P., przy obsadzeniu rzeczonych posad mieć będą pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogą być uwzględnieni inni kompetenci, należycie ukwalifikowani.

Kraków 4 listopada 1884.
Dr ***Rydel***, t. cz. Rektor.

L. 29112. (7104 2—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta c. k. urzędu pocztowego w Złotnikach w powiecie podhajeckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 złr. z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 300 złr, ryczałtu kancelaryjnego 80 złr. i ryczałtu 540 złr. za codzienne jazdy posłańcze między Złotnikami a Chmielówką.

Podanie należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów 2 listopada 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5000. (6708 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa niewiadomego posiadacza, wedle podania zagubionej książeczki oszczędności zaliczkowego w Drohobyczu na imię Szymona Moroza w Drohobyczu dnia 1 maja 1873 l. 6/8 na kwotę 36 złr. 99 ct. wystawionej, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej rachując, z książeczką tą zgłosił się, po upływie bowiem tego terminu, książeczka ta za nieważną uznaną będzie.

Sambor 27 maja 1884.

L. 3150. (6566 2—3)

Janowski c. k. sąd powiatowy, zawiadamiając z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Ignacego Kuczyńskiego, Helenę i Emilię Kuczyńskie, tudzież Michała Lityńskiego, iż są powołani z ustawy do spadku po śp. Piotrze Kuczyńskim w dniu 5 lipca 1881 w Janowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, wzywa ich, ażeby w przeciągu roku, licząc od dnia niniejszej daty w tym sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, ile że w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami, tudzież dla nich ustanowionym kuratorem Julianem Duralskim pertraktowanym będzie.

C. k. sąd powiatowy.
Janów 28 sierpnia 1884.

L. 41555. (6595 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jana Gerynowicza, iż przeciw niemu na dniu 31 maja 1884 L. 24884 na rzecz Abrahama Taube nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. z pn., wydanym został i że ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. drowi Pająkowi z substytucyą adw. dra Skałkowskiego wspomniany nakaz zapłaty doręczonym został.

Sąd wzywa więc go, aby ustanowionemu kuratorowi służących do obrony środków dostarczył lub innego zastępcę zamianował, gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.
Lwów 13 września 1884.

L. 5575 (6932)

W y k a z

depozytów przy c. k. Sądzie powiatowym w Oświęcimie, do których od 30 lat właściciele nie zgłosili się.

Liczba porządkowa	Data i liczba pierwszego rozporządzenia sądowego	Dzień odbioru	Nazwisko masy	Suma deponowana: w gotówce lub kosztownościach zł.	ct.	w zapiskach długu: publicznych zł.	ct.	prywatnych w. a. zł.	ct.
1	Magistrat Oświęcim 7. stycznia 1850 l. 8	art. 113 ex 1850 dzień odbioru niepowołany	Franciszka Nykiel, Oświęcim	—	—	—	—	165	41
2	dto 11. czerwca 1851 l. 18	art. 152 ex 1851 dzień odbioru niepowołany		—	—	—	—	22	24½
3	dto 19 listopada 1847 l. 802	dzień odbioru i art. niepowołany	Elżbieta Horwath, Oświęcim	—	—	20	—	—	—
4	dto polecenie niepowołane	poz. 2 księgi i depozyt z r. 1844 dzień odbioru niepowołany	Nuchem Zierer, Oświęcim	—	—	—	—	18	51
5	dto polecenie niepowołane	30. września 1818	Józef i Marya Fryc, Oświęcim	—	—	—	—	191	49½
6	dto polecenie niepowołane	27. lutego 1838	Joachim i Ruche Luksner Oświęcim	—	—	—	—	106	62
7	dto polecenie niepowołane	poz. 1 i 2 księgi depoz. z roku 1884, dzień odbioru niepowołany	Felix Freitag, Oświęcim	— —	— —	— —	— —	160 50	— —
8	dto 23 Marca 1844 l. 135	18. kwietnia 1844 art 50	Berl Ritter, Oświęcim	—	—	—	—	9	—
9	dto 23 Marca 1844 l. 135	18. kwietnia 1884 art. 50	Walenty Brzezowski, Oświęcim	—	—	—	—	29	16½
10	dto polecenie niepowołane	25. czerwca 1838	Jan Bucki, Oświęcim	—	—	—	—	199	79
11	dto polecenie niepowołane	1. lipca 1831	Wojciech Zieliński, Oświęcim	—	—	—	—	45	47½
12	dto polecenie niepowołane	poz. 1 księgi depozyt. z roku 1844 pag. 9, dzień odbioru niepowołany	Melchior Brząkalik, Oświęcim	—	—	—	—	16	86½
13	dto polecenie niepowołane	księga depozyt. z r. 1844 pag. 9, dzień odbioru niepowołany	Maryanna Ipper, Oświęcim	—	—	—	—	63	60
14	dto polecenie niepowołane	księga depoz. z roku 1844 pag. 40, dzień odbioru niepowołany	Salomea Kobielska, Oświęcim	—	—	—	—	545	20
15	dto 19. marca 1849 l. 222	19. marca 1849 art. 96	Maryanna Gawrońska, Oświęcim	74	26½	—	—	74	26½
16	dto polecenie niepowołane	księga depozytowa z r. 1844 pag. 60, dzień odbioru niepowołany	Jakob Bisiorski, Oświęcim	—	—	—	—	50	—
17	dto 21. sierpnia 1835 l. 410	księga depozytowa z r. 1844 pag. 69, dzień odbioru niepowołany	Gronem Trammer, Oświęcim	—	—	—	—	34	54½
18	dto 31 marca 1854 l. 296	31. marca 1854 art. 854	Wituś Mojcha, Oświęcim		—	—	—	500	—
19	dto 22 czerwca 1854 l. 613	1. lipca 1854	Salamon Haber, Oświęcim	—	—	—	—	102	97
20	dto 25. czerwca 1851 l. 387	26. czerwca 1851 art 155	Maciej, Jakób, Agnieszka, Apolonia i Agata Kłyczki Oświęcim	—	—	—	—	111	13
21	dto 8. kwietnia 1847 l. 247	8. kwietnia 1847 art. 42	Nuchem Zierer. Oświęcim	—	—	—	—	219	91½
22	dto 9. grudnia 1843 l. 518	5. lutego 1844 art. 46	Taube Mehl, Oświęcim	—	—	—	—	100	—
23	dto 31. stycznia 1849 l. 16	10. marca 1849 art. 94	Jan Mojcha, Oświęcim	— — — — — — — — — - — —	— — — — — — — — — — — —	— — — — — — — — — — — —	— — — — — — — — — — — —	51 16 2054 459 80 270 142 200 10 160 80 100	20 — — — — — 30 — — — — —
24	dto polecenie niepowołane	13 lipca 1842	Wincenty Bolek, Oświęcim	1	40	—	—	—	—
25	dto polecenie niepowołane	księga depozytowa z roku 1849 pag. 35 z dawnej księgi przeniesione, dzień odbioru niepowołany	Ludwika Larysz, Oświęcim	2	29	—	—	—	—
26	Dominium Grojec polecenie niepowołane	9. czerwca 1853 art 7	Jan i Maryanna Szczęsny, Grojec	—	—	—	—	120	75
27	Dominium Grojec polecenie niepowołane	12. czerwca 1847 art. 1	Maciej Sysak, Zaborze	—	—	—	—	67	50
28	Justycyaryat Jawiszowice polecenie niepowołane	1. września 1848	Jan Kubica, Jawiszowice	-	—	—	—	16 16	— —
29	dto 19. września 1845 l. 423	31. października 1845	Jakób Korczyk, Jawiszowice	-	—	—	—	48	—
30	dto polecenie niepowołane	17. maja 1852	Wawrzyniec Gara, Jawiszowice	—	—	—	—	60	—
31	dto 22. sierpnia 1848 l. 777	15. września 1848	Bartłomiej i Zofia Kowalczyk Jawiszowice	—		—	—	17 17	14½ 14
32	dto 14. czerwca 1850 l. 325	1. lipca 1850	Anna Czuwaj, Jawiszowice	—	—	—	—	13 13 13	60 60 60
33	dto 9. listopada 1850 l. 655	1 grudnia 1850	Jan Gara, Jawiszowice	—	—	—	—	33 33 33 33	33 33½ 33½ 33
34	dto 14. listopada 1850 l. 667	13 grudnia 1850	Zofia Korczyk, Jawiszowice	—	—	—	—	40 60	— —
35	dto 28. kwietnia 1851 l. 269	20. maja 1851	Jan Korczyk, Jawiszowice	—	—	—	—	69 69 69	93½ 93 93
36	dto 20. maja 1854 l. 140	15. czerwca 1854	Jakób Wyrobek, Jawiszowice	—	—	—	—	120 120 120	— — —
37	dto 29. października 1843 l. 507	dzień odbioru niepowołany	Jakób i Marya Polak, Jawiszowice	—	—	—	—	192	83
38	dto polecenie niepowołane	16. lutego 1852	Jan Korczyk Jawiszowice	—	- -	—	—	20	—
			Suma .	77	95½	20	—	7857	99

Wzywa się niewiadomych właścicieli powyższych depozytów, aby w jednym roku i 45 dniach do podniesienia kwot i dokumentów należycie wylegitymowani się zgłosili, po upływie bowiem tego czasu depozyta na rzecz Wysok. Skarbu przypadną, dokumenta zaś do registratury przeniesione będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 1. października 1884.

Z. 4524. (7189 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Niemirów wird der abwesende und dem Wohnorte nach unbekannte Abuś Müller verständigt, daß Nesie Zimmermann gegen ihn und Samuel Zimmermann am 19. Juli 1884 Z. 4524, die Klage wegen Zahlung von 50 fl. ö. W. angestrengt hat, worüber die Tagfahrt zur Verhandlung auf den 25. November 1884 hiergerichts festgesetzt wird.

Abuś Müller wird daher aufgefordert, bei dieser Tagsatzung selbst zu erscheinen oder seinen Sachwalter anher bekannt zu geben, da sonst die Verhandlung mit dem für ihn bestellten Curator Boruch Klinger aus Niemirów durchgeführt werden würde.

K. k. Bezirksgericht.

Niemirów, am 17. September 1884.

L. 4388. (6617 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Walentego Pielę, że Aron Hamersfeld wniósł przeciw niemu pozew o 75 złr. i że dla niego ustanowionym został kurator w osobie Wiktora Szkockiego w Sokołowie, tudzież że na termin w tej sprawie na dzień 2 grudnia 1884 o godz. 9 rano wyznaczony, abo ma się stawić albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub wreszcie innego pełnomocnika obrać winien, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Sokołów 29 sierpnia 1884.

L. 6017. (6707 2—3)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hersza Führera, że przeciw niemu wytoczyła pod dniem 11 kwietnia 1884 l. 2557 masa spadkowa Izraela Goldklanga pozew wekslowy o zapłacenie 50 złr.

Ustanawiając dla Hersza Führera kuratorem adw. dra Żelechowskiego z substytucyą adw. dra Janczury, wzywa się go, by o miejscu swego pobytu sąd tutejszy zawiadomił, lub pełnomocnika sobie ustanowił lub potrzebne dowody ustanowionemu kuratorowi dostarczył, inaczej złe skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 20 września 1884.

L. 43878 (6596 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że gr. k. cerkwi w Rohatynie zaginęła obligacya indemnizacyjna Galicyi wschodniej l. 4495 na 660 złr. m. k. opiewająca na imię gr. kat. cerkwi w Rohatynie zawinkulowana, dnia 30 kwietnia 1883 wylosowana i wzywa zarazem każdego, ktoby obligacyę tę posiadał, aby takową w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc, tem pewniej sądowi tut. przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wspomniana obligacya za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 27 września 1884.

L. 13227. (6602 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wojciecha i Teresę Seferowiczów, tudzież niewiadome z życia i miejsca pobytu dzieci tychże, że przeciw nim Salamon Ochs dnia 24 września 1884 do l. 13227 wniósł pozew o uznanie za zgasłą przez przedawnienie sumy 52 rubli, 4 złot polsk. 10 groszy, w stanie biernym realności pod l. 129 b. w Tarnopolu zaintabulowanej, tudzież o wykreślenie takowej ze stanu biernego tejże realności.

Z powodu niewiadomego miejsca pobytu pozwanych, ustanowiono na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. dra Mantla z zastępstwem p. adw. dra Weissteina, któremu też pozew doręczono.

Wzywa się przeto pozwanych, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub sobie innego zastępcę obrali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 30 września 1884.

L. 44704. (6645 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handl. we Lwowie, w sprawie firmy Clayton & Shuttleworth przeciw Baruchowi Kohnsohnowi o 140 złr. z pn., celem doręczenia dłużnikowi tusądowej uchwały z dnia 19 lipca 1884 l. 31334 dotyczącej przyznania powodowej firmie na własność części kaucyi dzierzawnej 2000 złr. przez dłużnika do rąk Józefa Skrzyszowskiego złożonej, ustanawia dla Barucha Kohnsohna, z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora ad actum w osobie adw. dra Sokala, z substytucyą adw. dra Reicha, a doręczając powyższą uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego dłużnika przez niniejszy edykt do właściwego zastosowania się zawiadamia.

Lwów 4 października 1884.

L. 8083. (6738 1—3)

Zawiadamia się z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Franciszka Struma, że Jakób Kalmus zapozwał ich w sądzie tutejszym pod 12 sierpnia br. dol. 8083 o uznanie że wpisane na rzecz Franciszka Struma w stanie biernym realności pod l. k 116 w Horodence pretensya 1000 zł. w. a. i na rzecz jego masy pretensya 300 zł. m k. w skutek przedawnienia zgasły i mają być wykreślone, że ustanowiono dla nich dr. Franciszka Raucha z Horodenki kuratorem, i wzywa się ich by wszelkie ku obronie ich praw służące dowody temuż kuratorowi dostarczyli, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi wskazali w przeciwnym bowiem razie tenż spór z tym kuratorem pozeprowedzonym zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 25 sierpnia 1884.

L. 50656. (7146 3—3)

C. k sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Józefowi Romaszkanowi. że przeciw niemu został dnia 15 kwietnia 1882, do l. 16299, na rzecz lwowskiej Reprezentacyi c. k. uprz. Aziendy Assicuratrice w Tryeście, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 145 zł. 62 ct. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Romaszkana nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Roberta Czaykowskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Lehmana obu we Lwowie, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się Józefa Romaszkana, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 31 października 1884.

Upadłości.

L. 4159. (7186 2—3)

Do likwidacyi pretensyj do masy rozbiorowej Saula Pfeffera z Kopyczyniec zgłoszonych, wyznaczam termin na dzień 27 listopada 1884, o 9 godzinie przed południem w tutejszym budynku sądowym.

Kopyczyńce, dnia 18 października 1884.

Komisarz konkursowy.

L. 10781. (7151 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku zarejestrowanej firmy handlowej Grabscheid & Maneles z siedzibą w Samborze, tudzież do takiegoż majątku prywatnego każdego z jej jawnych spólników Wolfa Grabscheida i Samsona Manelesa kupców w Samborze zamieszkałych. Rozprawa względem każdego z tych konkursów, będzie osobno przeprowadzoną.

Kierownictwo upadłości tej porucza się dr. Wilhelmowi Leżańskiemu, c k. radcy sądów krajowych w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. kraj. dr. Jakóba Kohna, zaś tegoż zastępcą p adw. kr. dra Fiteroika.

Wszyscy ci, którzy do tych mas konkursowych jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym w Samborze, wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 17 grudnia 1884, ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 19 listopada 1884, o godz. 10 przedpoł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem naniosek komisarza konkursowego dla nichkurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 31 październiKa 1884.

L. 27315. (7112 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 192 i 64 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek I. Goldwassera, protokołowanego zegarmistrza w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. sekretarza rady Franciszka Dubowskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Władysława Wilkosza, z substytucyą pana adw. dr. Arona Affego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 20 listopada 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentow, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31 grudnia 1884, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 stycznia 1885, o god. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 30 października 1884.

Księgi gruntowe.

L. 283. (7204)

Komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jabłonów, w dniu 13 listopada 1884.

Interesowani winni zgłosić się do komisyi i przytoczyć wszystko, co potrzeba do wyjaśnienia i ochrony ich praw.

Z c. k. komisyi hipotecznej.

Kołomyja, 2 listopada 1884.

Doniesienia prywatne.

(7107 2—3)

Obwieszczenie.

Zarząd masy konkursowej Schai Wolfa Ringla, byłego kramarza towarów modnych w Tarnowie oznajmia, iż na podstawie zezwolenia c k. komisarza konkursowego z dnia 19 października 1884 l. 20 odbędzie się sprzedaż towarów i urządzenia sklepowego do tej masy należących w inwentarzu masy na 3.344 złr. 21 ct. w. a. oszacowanych w drodze oferty pod następującemi warunkami:

1) Każdy chęć kupna mający winien wnieść ofertę na ręce zarządcy masy, adwokata dr. Malawskiego w Tarnowie najdalej do dnia 11 grudnia 1884.

2) Każdy oferent winien złożyć do rąk wspomnianego zarządcy masy przy wniesieniu oferty wadyum w wysokości 10prc. zaofiarowanej ceny kupna w gotówce.

3) Dnia 12 grudnia 1884, o godzinie 4 po południu odbędzie się w biurze zarządcy masy otwarcie ofert i oferta najwięcej ofiarującego zostanie przyjętą. W razie wniesienia kilku jednakowych ofert zarządca masy rozstrzygnie, czyja oferta ma być przyjęta.

4) Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymanem na poczet ceny kupna, innym zaś oferentom zaraz zostanie zwróconem.

5) Zastrzega się jednak tak zarządcy masy jak i komisarzowi konkursowemu prawo, w razie gdyby któremu z nich oferta najwięcej ofiarującego nie odpowiadała, takową odrzucić i albo ponowne rozpisanie ofert albo inny sposób zrealizowania majątku masy zarządzić.

6) Oferent którego oferta przyjętą zostanie winien będzie najdalej do dni 8 po przyjęciu oferty i zawiadomieniu go o tem zapłacić do rąk zarządzcy masy resztę ceny kupna w przeciwnym bowiem razie wadyum przez niego złożone przepada na rzecz masy konkursowej i tejże służyć będzie prawo ponownie sprzedaż w mowie będących towarów i ruchomości zarządzić.

7) Po wypłaceniu całkowitej zaofiarowanej ceny kupna nastąpi zaraz oddanie nabywcy nabytych przez niego towarów i urządzenia sklepowego i nabywca winien na swoje koszta przedmioty te bezzwłocznie odebrać. gdyż masa nadal żadnej odpowiedzialności za żadne ubytki i uszkodzenia tych przedmiotów na siebie nie przyjmuje.

8) Ponieważ sprzedaż następuje ryczałtowo, przeto masa konkursowa nie ręczy ani za jakość ani za ilość towarów i ruchomości.

9) Każdemu oferentowi, który złozył wadyum wolno jest zażądać okazania mu przedmiotów sprzedać się mających, tudzież przejrzec inwentarz masy, o co do zarządcy masy ma się zgłosić.

Tarnów, 4 listopada 1884.

L. 2772. (7200 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Gródka prawa propinacyi wódki i piwa w mieście i w przedmieściach, tudzież nakładu gminnego od przywozu trunków palonych i piwa na własną potrzebę na czas od 1go stycznia 1885 do końca grudnia 1887 t. j. na trzy lata odbędzie się w tutejszym urzędzie gminy na dniu 9go grudnia 1884 od godziny 9tej rano do godziny 12tej w południe publiczna licytacya.

Cena fiskalna za prawo popinacyi

wynosi	16329 złr 56 ct.
za nakład gminny	7520 złr 44 ct.
Razem	23850 złr. a. w.

Tak prawo propinacyi jako też nakład gminy wydzierżawia się razem nierozłącznie, przyczem się nadmienia, że każdy który na licytacyi zechce wziąść udział musi przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% od fiskalnej ceny do rąk komisyi w gotówce lub papierach wartościowych pupilarną hipotekę dostarczających podług kursu złożyć. Wolno będzie licytować ustnie lub zapomocą ofert pisemnych.

Te ostatnie muszą być wystawione odpowiednio warunkom licytacyi należycie ostemplowane i dobrze opieczętowane i we wadyum zaopatrzone.

Skoro komisya licytacyjna uzna licytacyę za ukończoną, niewolno będzie dalej ani ustnie licytować ani też nie będą oferty pisemne przyjmowane.

Chęć licytować mających zaprasza się ażeby na terminie w biurze Sekretarza jawili, a bliższe warunki licytacyi i kontraktu i cały skład przedmiotu dzierżawy mogą odczytać w tutejszym Ekspedycie.

Zwierzchnoćć gminy miasta,

Gródek, 2 listopada 1884.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarząd- Władysław J. Weber). Papier z c. k. ...